Nr. 237. Środa 15 Października 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan wyjechał 13 b. m. wieczorem do Gödöllö.

Polepszenie w stanie zdrowia Jego ces. i kr. Wys. Najd. Arcyks. Fryderyka trwa ciągle. Gorączka ustała.

Kraków 13 października 1879.

Dr. Standthartner, dr. Jordan, dr. Daneck.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 października

Turcya chce zwinąć swoje ambasady z wyjątkiem wiedeńskiej i londyńskiej a zastępstwo swoich interesów za granicą poruczyć zwykłym ajentom dyplomatycznym. Kiedy nadeszła pierwsza wiadomość o tym zamiarze, telegram dodał, że chodzi tu głównie o oszczędność, tak potrzebną finansom tureckim. Jest to niezawodnie ważny powód ale nie essencyonalny. Za Abdul Azisa skarbowi tureckiemu ciężyły już także wydatki na ambasady, skarb państwa wymagał wielkiej oszczędności, a mimo to nikomu [illegible] nie przyszło ustanawiać tanich ale niepokaźnych agentów dyplomatycznych zamiast bardzo drogich ale wpływowych ambasadorów. Upadek Turcyi wskutek ostatniej wojny tłómaczy lepiej zamierzoną zmianę. Turcya nie potrzebuje ambasadorów, bo po kongresie berlińskim przestała być nawet nominalnie mocarstwem europejskiem a tylko mocarstwom potrzebni są ambasadorowie. Nadto dziś dyplomacya turecka nie ma już przed sobą ważnego zadania zagranicą. Gdyby tylko na jej wpływie i powadze polegało bezpieczeństwo na wschodzie Europy, już na najbliższej przyszłości należałoby postawić horoskop jak najsmutniejszy. Po kongresie berlińskim nie dyplomacya, nie armia, lecz opieka mocarstw jest dla Turcyi warownią. Anglia i Austrya ocaliły Turcyę na kongresie berlińskim, Anglia i Austrya wytknęły sprawie wschodniej nowy kierunek, z którym dalsza egzystencya Turcyi nietylko daje się pogodzić lecz nawet ściśle się wiąże. Snać Turcya uznała już zupełnie tę zmianę stosunków, skoro zwijając ambasady robi wyjątek tylko dla Wiednia i Londynu.

Zresztą w tej chwili sprawa wschodnia w szerszem tego słowa znaczeniu, t. j. nie ograniczająca się do półwyspu bałkańskiego, weszła w nową [illegible]. Punkt ciężkości przenosi się coraz widoczniej do Azyi, gdzie prędzej lub później Anglia lub Rossya ujrzy się zniewoloną do zastąpienia środków dyplomatycznych innemi, drażliwszemi. Anglicy wkroczyli napowrót do Kabulu i zastanawiają się już tylko nad tem, co po zwycięzkiej ekspedycyi nastąpić powinno: aneksya Afganistanu, czy tylko silniejsze zawarowanie zwierzchnictwa. Dla Rossyi wynik taki nie może być miłym ani nawet obojętnym, chociażby nawet rzeczywiście nie miała ona najmniejszego udziału w wypadkach, które wywołały nową kampanię afgańską. Pierwotna wiadomość, że Anglia działa w Afganistanie w porozumieniu z Rossyą okazała się nieprawdziwą, bo w miarę zbliżania się wojsk generała Robertsa ku Kabulowi, depesze petersburskie coraz większy zdradzały niepokój i niezadowolenie.

Nietylko powodzenie Anglików w nowej wyprawie na Afganistan może skłonić Rossyę do przeniesienia punktu ciężkości swojej akcyi wschodniej z półwyspu bałkańskiego do Azyi. Przemawia za tem także fakt, że Rossya jest dziś odosobnioną, że po naprężeniu stosunków z Niemcami do granic, po za któremi każdy krok dalszy wiedzie już bezpośrednio do nieprzyjaźni otwartej, nie może liczyć na poparcie żadnego mocarstwa, a natomiast z pewnością przewidywać można silny alians przeciw wszelkim zamiarom antitraktatowym na półwyspie bałkańskim. Kampanię z r. 1877 rozpoczęła Rossya dopiero po uzyskaniu zupełnej pewności, że rozprawiać się będzie z samą tylko Turcyą. A przecież wtedy stan militarny i finansowy Rossyi prędzej niż dziś pozwalałby lekceważyć zizolowanie. Na akcyę w Azyi zizolowanie to nie wywiera takiego wpływu, bo tam jak przed kongresem berlińskim tak i teraz Rossya tylko z Anglią ścierać się będzie, a mocarstwa europejskie tylko przypatrywać się będą zdala całemu przebiegowi współzawodnictwa.

KORESPONDENCYE

Konstantynopol, 10 października.

△ Wspominałem wam już podwakroć o projekcie p. Waddingtona, zapewniającym Turcyi pożyczkę i uregulowanie jej nieszczęsnych finansów. Według tutejszego *Wakita* projekt ten ma mieć za podstawę: 1) uregulowanie dawniejszych pożyczek, zagwarantowanych cłami; 2) rozpuszczenie znacznej części czynnej dziś armii; 3) organizacyę żandarmeryi; 4) przyjęcie stałego dla długów państwowych na przyszłość regulaminu; 5) wysadzenie przez pożyczających wierzycieli komisyi do administrowania dochodów z podatków bezpośrednich; 6) w razie przyjęcia powyższych warunków, uzyska Turcya pożyczkę w kwocie 8—10 milionów lir. *Wakit* donosi, że dla uzyskania zewnętrznej pożyczki, nie będzie rząd zmuszonym podpisywać się na tak uciążliwe warunki, a to dzięki nowym zarządzeniom finansowym, zatwierdzonym przez sułtana, a zapewniającym Porcie wewnętrzną pożyczkę w państwie.

Otóż pytanie, co to są za nowe finansowe zarządzenia, które tak szczęśliwym uwieńczone mają być skutkiem? Najprzód komisya reform finansowych podzieloną została na dwie sekcye, t. j. na sekcyę dochodów i na sekcyę wydatków. Minister sprawiedliwości, Saïd basza, zamianowany prezesem pierwszej, minister spraw wewnętrznych, Kadri basza, prezesem drugiej. Obiedwie funkcyonują już od początku bieżącego miesiąca. Dalej zamianowała Porta jeszcze w zeszłym miesiącu 57 komisarzy-inspektorów finansowych, którzy udać się mają na prowincyę. Podzieleni oni są na 7 departamentów a w liczbie ich znajduje się 6 niemuzułmanów i 4 obcokrajowców, mianowicie: pp. Giron, obywatel francuski; Calvert, angielski; Bulent, austryacki i Viesenthal, niemiecki.

Niektórzy z nich udali się już na miejsce przeznaczenia, inni rozpoczęli już swoją czynność, i to nie bez skutku. Dzienniki tureckie donoszą, że odkryli już pewne malwersacye rachunkowe w administracyi poczt i telegrafów, w skutek czego szef tej rachunkowości i kilku innych urzędników usuniętych zostało tymczasowo z posad. Nowa więc ta instytucya poczęła już dobre wydawać owoce, a byle tylko godnie przeznaczeniu swemu i sumiennie była prowadzoną, wątpić nie można, że przymnoży skarbowi państwa znacznych dochodów, które dziś przepadają w ręku nierzetelnych urzędników. Jestto złe od dawna i tak dalece w Turcyi zakorzenione, że stało się tu poniekąd chlebem powszednim; a im trudniej o chleb zwyczajny, im cięższe nastają czasy, jak n. p. obecnie, tem większa pokusa długiemi palcami sięgać po zakazany owoc, i tem większa potrzeba strzedz się złodziei nawet tam, gdzieby ich najmniej spodziewać się należało, jak tego przykładem świeże ze skarbca sułtańskiego zniknięcie pewnych kosztownych przedmiotów, w skutek czego zamianowaną została komisya śledcza, w której zasiadają, jako przewodniczący Kemal basza i dwóch członków, Munif effendi i radca stanu Saïd effendi. Jeżeli kradzieże zachodzą aż w skarbcu samego sułtana, cóż to tam dziać się musi w dostępniejszych kasach i sondukach po prowincyach! To też nowo-kreowani inspektorowie szerokie tam bez kwestyi znajdą pole, z którego nielada

---

Z pamiętnika korepetytora

(Ciąg dalszy.)

Gdyby Michaś był dzieckiem obojętniejszem, mniejbym się troszczył o niego, ale on jeszcze prawie żywiej odczuwał każde niepowodzenie niż pomyślność. Owe chwile radości i celujących, o których wspomniałem, rzadkie były na nieszczęście. Tak nauczyłem się czytać z jego twarzy, że skoro tylko wszedł, od pierwszego rzutu oka poznawałem, gdy mu się nie udało.

— Dostałeś zły stopień? — pytałem.

— Tak jest!

— Nie umiałeś?

Czasem odpowiadał: „Nie umiałem", częściej jednak: „Umiałem, alem nie mógł wypowiedzieć po rossyjsku".

Jakoż mały Owicki, prymus, którego naumyślnie sprowadziłem, by Michaś się z nim uczył, mówił mi, iż Michaś głównie dlatego dostaje złe stopnie, że się nie umie wysłowić. W miarę jak dziecko czuło się coraz więcej zmęczone fizycznie i umysłowo, takie niepowodzenia powtarzały się częściej. Zauważyłem, że gdy malec, wypłakawszy się, siadał następnie do lekcyi, cichy bywał i niby spokojny, ale usta drgały mu, i w tej usilności i w zdwojonej energii, z jaką zabierał się do zadań, było coś rozpaczliwego i gorączkowego zarazem. Jego nocne siedzenia stawały się coraz częstsze. Bojąc się, że gdy się obudzę, każę mu iść spać, wstawał cicho, po cichutku wynosił lampę do przedpokoju, tam ją zapalał i zasiadał do roboty. Zanim go na tem złapałem, kilka nocy przepędził w ten sposób między nieopalanemi ścianami. Nie miałem innej rady, jak wstać, zawołać go do pokoju i przerobić z nim raz jeszcze wszystkie lekcye, by go przekonać, że je umiał, i że niepotrzebnie narażał się na przeziębienie. Ale on jeszcze sam w końcu nie wiedział, czy co umiał, czy nie umiał. Dziecko traciło siły, chudło, żółkło i zasępiało się coraz bardziej. Czasem trafiało się coś takiego, co przekonywało mnie, że nie sama jednak praca i niepowodzenia wyczerpują jego siły. Raz, gdy wykładałem mu historyę polską, co na żądanie pani Maryi robiłem codziennie, Michaś zerwał się, i gdym na niego spojrzał, przestraszyłem się, ujrzawszy badawczy i prawie surowy wyraz jego twarzy, z jakim mnie spytał nagle:

— Panie! więc to wszystko prawda? zupełna prawda? bo....

— Bo co Michasiu?... — pytałem ze zdziwieniem.

Zamiast odpowiedzi wybuchnął płaczem.

Zrozumiałem powód tego wybuchu. Nie było żadnej wątpliwości, że dzieciom trafiało się słyszeć wiele rzeczy, które raniły ich najgłębsze uczucia i które były wprost zaprzeczeniem albo pogardą tego, co w domach nauczono je czcić i kochać. Zdania takieześlizgiwały się po innych chłopcach, nie zostawiając nic, prócz niechęci i starannie ukrywanej nienawiści, ale chłopczyna tak uczuciowy jak Michaś, odczuwał je boleśnie, nie śmiał zaprzeczyć, choć może nieraz miał ochotę krzyczeć z bolu, ale burzył się, gryzł i martwił. W ten sposób do zmartwień, któremi karmiły go niepowodzenia i złe stopnie, przyrzucała nieopisanej goryczy rozterka, w jakiej żył ciągle.

Dwie siły, dwa głosy, których słuchać jest obowiązkiem dziecka, ale które też właśnie dlatego winny być zgodne, ciągnęły go w dwie różne strony. Co jedna powaga nazywała białem, zacnem, ukochanem, druga występkiem. Więc w tem rozdwojeniu chłopiec szedł za tą powagą, do której rwało się serce, ale musiał udawać, że słucha przeciwnej; musiał udawać od rana do wieczora i żyć w tym męczącym przymusie dnie, tygodnie, miesiące. Co za położenie dziecka!

Dziwny był los Michasia. Dramata życiowe zaczynają się zwykle dopiero później, gdy pierwsze liście poczną spadać z drzewa młodości; dla niego wszystko to, co się składa na nieszczęście: przymus moralny, zgryzota, niepokój, daremne wysiłki, szamotanie się z niezwalczonemi trudnościami, stopniowa utrata nadziei — wszystko to poczęło się w jedenastym roku życia. Ani jego wątła postać, ani wątłe siły nie były w stanie sprostać temu ciężarowi. Upływały dnie, tygodnie; biedak podwajał pracę i wysilenia, a skutek coraz był mniejszy, coraz bardziej opłakany. Listy pani Maryi przyrzucały jeszcze ciężaru do brzemienia: „Bóg obdarzył cię Michasiu niezwykłemi zdolnościami" — kończyła zwykle matka. Gdy chłopiec odebrał pierwszy raz taki list, chwycił mnie za ręce i zanosząc się od płaczu, powtarzał:

— Co ja poradzę panie Wawrzynkiewicz! Co ja mogę poradzić?

Istotnie, jakąż mógł znaleźć radę na to, że nie przyszedł na świat z wrodzoną zdolnością do języków i do chwytania *udarenja*?

Nadeszły dni rekreacyi na Wszystkich Świętych — cenzura wcale była nieszczególna; z trzech najważniejszych przedmiotów miał mierne. Na jego najusilniejsze prośby i zaklęcia nie posłałem jej pani Maryi.

— Drogi, złoty panie! — mówił, złożywszy ręce — Mama nie wie, że na Wszystkich Świętych dają stopnie, a do Bożego Narodzenia może Bóg zmiłuje się nademną.

Biedne dziecko łudziło się nadzieją, że jeszcze te złe stopnie poprawi, a co prawda, łudziłem się i ja. Sądziłem, że wdroży się w rutynę szkolną, że przywyknie do wszystkiego, że wprawi się w język rossyjski i nabierze akcentu, nakoniec, że coraz mniej będzie potrzebował czasu do nauki. Gdyby nie te nadzieje, dawno byłbym pisał do pani Maryi, przedstawił jej stan rzeczy. Jakoż nadzieje nie zdawały się być płonne. Zaraz po Wszystkich Świętych Michaś dostał trzy stopnie celujące, z których jeden z łaciny. Ze wszystkich uczniów sam tylko wiedział, że od *gaudeo* czas przeszły dokonany jest: *gavisus sum*, a wiedział dlatego, że dostawszy poprzednio dwa celujące, pytał mnie jak po łacinie: „ucieszyłem się." Myślałem, że chłopak zwaryuje ze szczęścia. Odzyskał humor i zdrowie prawie od razu. Napisał do matki list zaczynający się od słów: „Mamusiu najdroższa! Czy ukochana moja wie, jak jest *perfectum* od *gaudeo?* pewno nie wie, ani mama ani mała Lola, bo w całej klasie ja tylko jeden wiedziałem".

Utrzymać te celujące noty stało się teraz zadaniem jego życia. Ale był to tylko krótki blask szczęścia. Wkrótce fatalny polski akcent w rossyjskim języku zburzył to, co wybudowała usilność i praca a nadmierna ilość Bóg wie jakich przedmiotów nie pozwalała dziecku poświęcić każdemu z nich tyle czasu, ile wymagała jego wysilona pamięć. Wypadek przyczynił się jeszcze do powiększenia niepowodzeń. I Michaś i Owicki zapomnieli mi powiedzieć o jednem zadaniu piśmiennem i nie odrobili go. Owickiemu to

żniwa spodziewać się może publiczny skarb państwa. Przyczem jednak nie należy zapominać, że żniwo to nie będzie owocem podniesionej siły produkcyjnej, która sama jedna tylko na prawdę bogactwo krajowe pomnaża, ale skutkiem jedynie lepszej kontroli.

Wyliczyć należy jeszcze niektóre inne oszczędności jak skasowanie n. p. pewnych stopni w armii n. p. *ałaj-kiatypów*, pisarzy pułkowych *ałaj-eminich*, kasyerów pułkowych i *kajmakanów*, podpułkowników, i redukcya dotychczasowych ambasad na poselstwa lub agencye. Zapał do oszczędności posunął Sułtan tak daleko, że rozporządził nawet ogromną redukcyę w wydatkach na kuchnię pałacową. Stół własny, jak *Dżeridei-Hawadis* zapewnia, ograniczył na 5 potraw, co prawie nie do uwierzenia będzie dla tego, komu znana liczba i rozmaitość dań kuchni tureckiej.

Wakit donosi z wielką radością, że pożyczka krajowa przyszła już także do skutku. Zawarła ją Porta z cesarskim Bankiem ottomańskim, z generalnem Towarzystwem ottomańskiem, i z trzema tutejszymi bankierami, pp. Zariffim, Eugenidim i Fernandezem. Ale podczas gdy p. Waddington przyrzekał 8—10 milionów lir, wewnętrzna ta pożyczka ogranicza się na 1½ milionów, i opartą jest tak samo na gwarancyi z dochodów ceł, a administracya podatków bezpośrednich powierzona ma być również stronom pożyczającym, ale to dla próby tylko na 6 miesięcy.

Projekt p. Waddingtona wypracowany został, jak wiadomo, przez francuską Izbę obrachunkową, której finansowe położenie Turcyi niewątpliwie dokładnie jest znanem. Uznała ona, że do wydobycia jej z toni i zaprowadzenia pewnych niezbędnych reform, bez których nie ma dla niej przyszłości, potrzeba jej koniecznie 8—10 milionów lir. Czy zastąpićby ją mogło 1½ miliona? Czuł tę wątpliwość sam *Wakit*, bo zaraz po ogłoszeniu tej pożyczki ogłosił i budżet bieżący w cyfrach poszczególnych, których nie będę przytaczał, bo nie są to cyfry urzędowe, ale jak sam *Wakit* przyznaje, z bardzo pewnego zaczerpnięte źródła a tak zręcznie zestawione, że w konkluzyi wykazują zwyczajnych wydatków 1 581,852.841 piastrów; ogólne dochody całego państwa 1,128 582.000 piastrów, a więc deficyt wypadłby tylko na 168.174 840 piastrów, na pokrycie którego 1½ milionowa pożyczka byłaby prawie wystarczającą; przy czem jednak nie należy spuszczać z uwagi, że w powyższym budżecie mowa jest tylko o wydatkach zwyczajnych.

Cała ta kunsztowna budowa runęćby mogła z gruntu wobec zapewnienia osoby, mającej bliższe z bankierem Zarifim stosunki, wobec zapewnienia, że pomieniona pożyczka wcale jeszcze nie przyszła stanowczo do skutku, a finanse tureckie na dawniejszym wciąż pozostają punkcie.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nihiliści rossyjscy).

Korespondent *Augsb. All. Ztg.* pisze z Petersburga 8 b. m.: „Zaledwie ucichły się nieco obawy zewnętrznych komplikacyj, a już mamy kłopoty z wewnętrznymi wrogami. W ostatnich bowiem dniach odkryto znowu tajną drukarnię. Jest to najlepszym dowodem, że „katylinarne egzystencye", czynne od kilku lat bez wytchnienia, nie dały za wygraną i że jeszcze ciągle stoimy na wulkanie. Odkryto tę tajną drukarnię w domu przy ulicy Sergiewskaja, co tem mocniej zadziwia, że ta ulica prowadzi przez najbardziej uczęszczaną część miasta i że uwięzieni należą po części do najlepszych klas społeczeństwa. Uwięzieni byli właśnie zajęci drukowaniem zakazanej broszury; było tam około 20 osób, w tej liczbie trzy kobiety. W rozprawie karnej wyjdą tedy znowu na jaw najrozmaitsze nieznane dotychczas szczegóły. W przyszłym miesiącu ma już i tak odbyć się kilka rozpraw w sprawach politycznych, śledztwa bowiem są już ukończone. Około 25 osób, oskarżonych o rozmaite zbrodnie stanu, czeka na wyrok trybunału państwowego; w tej liczbie są dwie kobiety: Malinowska i Feodorówna, oskarżone o to, że w chwili przyaresztowania stawiały policyi zbrojny opór. Także ujęty w Taganrogu Mirski, który ma być sprawcą zamachu na życie szefa żandarmeryi, generała Drentelena; i Michajłow, który mordercy generała Mezencowa miał jako woźnica ułatwić ucieczkę, czekają na wyrok. Niemniej większą sensacyę niż powyższe rozprawy, wywoła niezawodnie rozprawa przeciw lekarzowi, dr. Ed. Weymarowi i porucznikowi Bogdanowskiemu, którzy już w procesie Sołowiewa figurowali przymusowo jako świadkowie i tak się skompromitowali, że już wtedy uwięziono ich i rozpoczęto śledztwo przedwstępne. Przeciw dr. Weymarowi nagromadziły się najcięższe poszlaki i zdaje się, że jest on istotnie jednym z głównych przywódców sprzysiężenia, którego cele są jeszcze dotychczas nieznane. W pewnym domu odbywały się schadzki; dr. Weymar wspierał materyalnie rozmaitych konspiratorów i t. p. Wszystko to zadziwia tem bardziej, że dr Weymar jest człowiekiem bardzo zamożnym, posiada w Petersburgu kilka wielkich domów i uchodził zawsze za człowieka statecznego. Ostatnią kampanię odbył dr. Weymar w towarzystwie generała Gurki i zaskarbił sobie jego względy. Nikomu nigdy nawet przez myśl nie przeszło, ażeby człowiek ten mógł brać udział w zbrodniach politycznych. Gdy jednak wykryto, że rewolwer, z którego Sołowiew strzelał do cara dnia 2 kwietnia, został przez pewną fabrykę angielską na Hamburg wysłany pod adresem Weymara, który znowu zeznał, że broń tę obstalował dla jakiegoś „nieznajomego", padło zaraz na niego podejrzenie, do którego przyłączyły się następnie rozmaite inne poszlaki. Sam proces wykaże dopiero, jakie motywa kierowały dr. Weymarem w tej sprawie. Uwagi godnem, a zarazem wskazówką, że władze obawiają się rozruchów zbrojnych w zamiarze uwolnienia powyżej wymienionych osób, jest rozporządzenie wydane niedawno co do użycia broni palnej przez urzędników policyjnych. Jak wiadomo, po ostatnim zamachu na życie cara, uzbrojono wszystkich urzędników w broń palną, „ażeby mieli czem bronić się w razie napadu;" teraz wydano nowe rozporządzenie a mianowicie, „że na rozkaz władzy mogą policyanci robić użytek z broni palnej dla rozpędzenia tłumów, zdradzających nieprzyjazne zamiary." To rozporządzenie dowodzi, jakie obawy żywi rząd na przyszłość i w jaki sposób chce się zabezpieczyć na wszelkie ewentualności."

(Stosunki w Wschodniej Rumelii).

Z szumnego sprawozdania o robotach publicznych, z jakiem wystąpił były administrator Wschodniej Rumelii, generał Stołypin, żadna prawie nie przyszła do skutku. Wprawdzie wybudowano w Filipopolu wodociągi i most na rzece Marycy, ale pierwsze, na które wyrzucono 150.000 franków, nie są zgoła do użycia, a drugi, zbudowany także bez najmniejszej znajomości rzeczy, grozi każdej chwili zawaleniem. Miano także wybudować w Filipopolu gmach dla obrad zgromadzenia narodowego, które ma się zebrać już 8 października, tymczasem stanęło na tem, że zabrano na ten cel okazały i silny budynek kąpielowy, będący własnością kilku Turków, którzy powróciwszy do domu bezskuteczny podnieśli protest przeciw takiemu gwałtowi. Rząd wschodnio-rumelski nosi się z myślą wybudowania kolei żelaznej o 100 kilometrach pomiędzy Jamboli, ostatnią stacyą kolei europejsko-tureckiej na lewym brzegu Marycy, a wschodnio-rumelskiem miastem portowem Burgas, aby tym sposobem z jednej strony stworzyć krótszą linię wywozową dla produkcyi zbożowej doliny Marycy, z drugiej zaś strony bardzo ważną linię strategiczną dla Rossyan. Ale do wykonania tego projektu brak zupełny pieniędzy; wprawdzie rząd dokłada wszelkich starań, aby zaciągnąć pożyczkę w wysokości jednego miliona lirów tureckich, jednakże dotąd nie ma najmniejszych widoków, aby taka pożyczka mogła przyjść do skutku. W ogóle finansowe położenie Wschodniej Rumelii jest opłakane. Kasy świecą pustkami, gdyż wszystkie dochody pochłania budżet wojskowy, tak iż dla rzeczy daleko ważniejszych dla podniesienia i rozwoju kraju, jak n. p. dla robót publicznych i szkolnictwa nie ma zgoła żadnych środków. Dziwnym się będzie wydawał fakt, że milicya i żandarmerya pochłania dwie trzecie wszystkich dochodów kraju a przecież trudno pojąć, na co Wschodnia-Rumelia obok żandarmeryi potrzebuje jeszcze 11.000 żołnierzy milicyi, z których każdy otrzymuje po franku dziennego żołdu. Generał Strecker zapatrując się trzeźwo na rzeczy stara się usilnie o umniejszenie liczby wojska, ale te wszystkie usiłowania są daremnemi, ilekroć bowiem uda mu się przeprowadzić na radzie dyrektoryatu jaką propozycyę zmierzającą do tego celu, to bułgarskie dzienniki, wychodzące w Filipopolu, *Narodni Glas* i *Maryca*, zaczynają zaraz krzyczeć w niebogłosy, że ojczyźnie grozi niebezpieczeństwo a dyrektorowie przestraszeni cofają czemprędzej powziętą uchwałę. Tymczasem żołnierze milicyi, którzy nieraz całemi oddziałami dopuszczają się nocnych rabunków, stali się postrachem ludności. Generał Strecker dokłada wszelkich starań, aby temu złemu zapobiedz, jakoż udało mu się już uchwycić kilku hersztów. Najwięcej zaś obiecuje sobie z nowego swojego rozporządzenia, według którego żołnierze rozlokowani dotąd na rozmaitych punktach miasta, będą umieszczeni po za obrębem miasta w jednym wspólnym wielkim obozie. Nadto ustanowił Strecker basza doraźny sąd wojenny, przed którym będą stawali zbrodniarze. Zdaje się, że takiemi środkami uda się wreszcie zapobiedz złemu, które w ostatnim czasie przybrało wielkie rozmiary i stało się plagą ludności.

(Ślub króla hiszpańskiego).

Temps podaje następujący telegram z Madrytu z 8 października: „Rząd otrzymał bliższe szczegóły o ułożonych w Wiedniu z posłem hiszpańskim preliminaryach ślubu królewskiego. Skoro książę Baylen, który jutro wyjeżdża i kazał już w poselstwie francuskiem wizować paszporty swojego otoczenia, przedłoży oficyalną prośbę o rękę arcyksiężny, zrzeknie się ta ostatnia w obecności familii cesarskiej, posła hiszpańskiego i księcia Baylena uroczyście swoich pretensyj do następstwa tronu w Austryi i opuści 20 listopada ze swoją matką Wiedeń, podczas gdy kortezy uchwalą tymczasem dotacyę i pensyę wdowią. Obie dostojne damy zatrzymają się dwa dni w Paryżu, aby tam odwiedzić króla Alfonsa i królowę Izabellę, z czego można wnosić, że ta ostatnia nie będzie obecną na ślubie. Arcyksiężna wstąpi na ziemię hiszpańską w Irun, gdzie przyjmować ją będą ministrowie wojny i spraw zewnętrznych i inni dygnitarze, i odprowadzą z honorami królewskiemi do zamku Pardo pod Madrytem. Tutaj przepędzi arcyksiężna ostatni tydzień przed ślubem, który się ma odbyć w kościele Atochańskim. Uroczystości dworskie i miejskie będą bardzo świetne: pochody, recepcye, przedstawienie galowe w operze, bankiety, walki byków, tańce narodowe jak w roku 1878. W pałacu jest już wszystko przygotowane; król oglądał świetnie przyozdobione komnaty. Arcyksiężnom będzie towarzyszyło kilku książąt, dalej ich marszałek Sworn, hrabiowie Bellegarde i Hilkonsky, hrabiny Fürstenberg i Irma Andrassowa i lekarz dr. Kappy. Trzy ostatnie osoby pozostaną przy arcyksiężnie Krystynie po odjeździe jej matki, która w grudniu ma opuścić Madryt. Ślub ma się odbyć w pierwszych dniach grudnia; jak na poprzednim ślubie tak i tym razem dwory zagraniczne będą reprezentowane przez nadzwyczajnych posłów. Koła ministeryalne uważają za nieuzasadnioną pogłoskę, jakoby dwór wiedeński domagał się, aby ustanowiono równie wysoką dotacyę i pensyę jak dla królowej Mercedes. Natomiast przyznały wczorajsze wieczorne dzienniki ministeryalne, że Canovas del Castillo jedynie dlatego nie przyjął misyi wiedeńskiej, aby mógł osobiście bronić wobec kortezów związku małżeńskiego, którego pierwszy projekt powstał za jego rządów."

---

uszło, bo go jako prymusa nie spytano, ale Michaś dostał publiczną naganę wraz z zagrożeniem, że zostanie wydalony. Przypuszczano oczywiście, że utaił umyślnie przedemną zadanie, by go nie odrobić, a chłopiec, który był niezdolny do najmniejszego kłamstwa, nie miał sposobu przekonania o swej niewinności. Mógł wprawdzie powiedzieć, że Owicki zapomniał, ale na to nie pozwalał honor szkolny. Moje zaręczenia nietylko nic nie pomogły, ale ściągnęły na mnie wymówki, że swojem postępowaniem nietylko zachęcam chłopca do lenistwa, ale w ogóle staram się osłabić wpływ szkoły i tych nowych idei, które w przeciwstawieniu do „domowych przesądów" szkoła stara się w dzieci wszczepiać. Zgryzłem się z tego powodu, ale więcej jeszcze udręczeń i niepokoju przyczynił mi widok Michasia. Wieczorem dnia tego, widziałem go, jak ścisnąwszy głowę rękoma, szeptał myśląc, że go nie słyszę:

— Boli! boli! boli!

List od matki, który nadszedł nazajutrz rano i w którym pani Marya obsypywała Michasia pieszczotami za owe celujące, był nowym dla niego ciosem:

— O, sprawię mamie ładną pociechę! — zawołał spazmatycznie.

Nazajutrz więc, gdym mu wrzucił na plecy tornister z książkami, zatoczył się i mało nie upadł. Chciałem mu nie pozwolić iść do szkoły, ale mówił, że mu nic, prosił tylko, żeby go odprowadzić, bo się boi zawrotu głowy. Wrócił w południe z nowym „miernym". Dostał go za lekcyę, którą umiał doskonale, ale, jak powiadał Owicki, zaląkł się i nie mógł słowa przemówić. Utwierdziła się stanowczo o nim opinia, że był to chłopiec tępy, leniwy i przesiąknięty wstecznemi, konserwatywnemi instynktami.

Z opinią tą, jakoby był tępy i leniwy, walczył jak tonący, rozpaczliwie ale napróżno. W końcu stracił wszelką wiarę w siebie, wszelką ufność we własne siły. Doszedł do przekonania, że wysiłki i praca daremna, że on musi się źle uczyć — a jednocześnie przedstawiał sobie, co na to powie matka, jaki to dla niej będzie ból, jak to może podkopać jej wątłe zdrowie. Ksiądz z Zalesina, który czasem pisywał do niego, człowiek poczciwy, ale nieoględny, każdy list kończył słowami: „Tedy niech Michaś pamięta, że nietylko radość, ale i zdrowie matki zależy od jego postępów w nauce". Pamiętał, pamiętał nawet zanadto, bo często przez sen powtarzał żałośnym głosem: „mamo! mamo!" jakby jej błagał o przebaczenie.

Boże Narodzenie zbliżało się szybko. Tymczasem chłopiec dostawał coraz gorsze stopnie i co do cenzury nie można się było już łudzić. Napisałem do pani Maryi otwarcie, że dziecko jest słabowite a przeciążone, że mimo największej pracy nie może sobie dać rady i że prawdopodobnie trzeba je będzie odebrać ze szkoły a trzymać na wsi i przedewszystkiem wzmacniać jego zdrowie. Lubo z odpowiedzi czułem, że jej miłość macierzyńska została nieco zraniona, jednakże odpisała jak kobieta rozumna i kochająca matka. Nie mówiłem Michasiowi o tem nic, bom się coraz lękał dla niego każdego silniejszego wzruszenia, wspomniałem mu tylko, że cokolwiek wypadnie, matka wie, że pracuje, że pracuje dla niej i potrafi wszystkie jego niepowodzenia wyrozumieć. Sprawiło mu to widoczną ulgę, bo się wypłakał długo i serdecznie, co mu się od niejakiego czasu nie zdarzyło. Płacząc, powtarzał ustawicznie: „Moja droga, dobra mama! ile ja jej sprawię zmartwienia". Jednakże na myśl, że wkrótce pojedzie na wieś, że zobaczy matkę i małą Lolę i Zalesin, i księdza Maszyńskiego, uśmiechał się przez łzy. Mnie także było pilno do Zalesina, bom już prawie nie mógł patrzeć na mękę dziecka. Tam czekało na niego serce matki i życzliwość ludzka i cisza, i uspokojenie. Tam nauka miała dla niego twarz swojską i życzliwą, nie obcą, bizantyjską i wykrzywioną drwiącym uśmiechem z tego, co dziecku było drogie. Tam mu nie mogło przyjść do głowy pytać się mnie z rozpaczą, czy naprawdę była jaka polska historya; tam wreszcie cała atmosfera była i cicha i czysta, którą dziecinne piersi mogły oddychać. Wyglądałem więc dla niego świąt jak zbawienia, liczyłem na palcach chwile, które nas od nich przedzielały, a które dla mnie były chwilami niepokoju, dla niego męczarni.

Bo też wszystko zdawało się na niego sprzysięgać. Dzieci miały polecenie nie używać nigdy innego języka między sobą jak rossyjskiego. Michaś zapomniał się raz: powiedział małemu Owickiemu, że go kocha, nie w języku wykładowym — i za to przekroczenie dostał jako „demoralizujący innych" drugą publiczną naganę. Było to już przed samemi świętami. Jak to odczuł ten dzieciak ambitny i wrażliwy, nie podejmuję się nawet opisywać. Co za chaos musiał wytworzyć się w jego umyśle, jak wichrzyły i pomięszały się jego pojęcia o tem, co było złe, co dobre, co zasługiwało na karę, a co na naganę!

Rwało się wszystko w tej dziecinnej piersi. Przed oczyma widział zamiast światła ciemność i zamiast jednej drogi, koło błędne, z którego nie było wyjścia. Giął się też jak kłos pod wiatrem. Widziałem, że gdy rankiem szedł do klasy, każdy nerw trząsł się w nim jak przed męką. W końcu twarz tego jedenastoletniego dziecka przybrała wyraz poprostu tragiczny. Wyglądał tak, jakby go ustawicznie dusił za gardło płacz i jakby przemocą wstrzymywał szlochanie.... Oczy jego patrzyły, jak oczy męczonego ptaka; czasem opanowywało go dziwne zamyślenie i senność a ruchy jego zrobiły się jakby bezwiedne. Stał się niezwykle cichy, spokojny i mechanicznie posłuszny. Gdym mu mówił, że czas na przechadzkę, nie opierał się jak dawniej; brał czapkę i szedł za mną w milczeniu. Byłbym prawie kontent z tej zmiany, gdybym nie widział, że pod nią kryła się wyegzaltowana rezygnacya i ostateczne zwątpienie. Siadywał przy lekcyach, odrabiał zadania jak i dawniej, ale więcej już z przyzwyczajenia. Widziałem doskonale, że powtarzając mechanicznie konjugacye, myślał o czem innem, albo raczej nie myślał o niczem. Raz, gdym się go spytał, czy już skończył wszystko, odpowiedział mi jakby sennie: „Ja myślę panie, że się to na nic nie zdało". Bałem się przy nim wspomnieć nawet o matce, by nie przepełnić tego kielicha goryczy, z którego piły jego dziecinne usta.

Ale drżałem o jego zdrowie, bo mizerniał ciągle i w końcu stał się prawie przezroczysty. Siatka delikatnych żyłek, która dawniej ukazywała mu się na skroniach, gdy się śmiał, lub bardzo ożywił stała się teraz widoczną zawsze. Przytem, dziwna rzecz! wypiękniał tak, że zrobił się prawie podobny do jakiegoś obrazu. Żal było patrzeć na tę główkę dziecinną, na pół anielską, która sprawiała wrażenie więdnącego kwiatu. Nie mógł już udźwignąć wszystkich książek w tornistrze, więc wkładałem mu tylko niektóre, a resztę sam nosiłem, bom teraz codziennie prowadził go i odprowadzał ze szkoły. Na wszelkie kwaśne uwagi jużem nie zważał.

(Dokończenie nastąpi.)

(Wyprawa achał-tekińska.)

Wiadomości o wyprawie achał-tekińskiej opiewają znowu nie bardzo dla Rossyan pomyślnie. Tekińcy zebrali się bardzo licznie i bronią się w ufortyfikowanych aułach z niepospolitem męstwem. Dnia 9 z.m. przyszło nawet do bardzo zaciętej walki pod Geoktepe, w której Rossyanie, walcząc z źle uzbrojonym nieprzyjacielem, nie mogli przez 6 godzin posunąć się ani o krok naprzód i dopiero wieczór, po utracie 7 oficerów i 178 żołnierzy w zabitych, a 16 oficerów i 234 żołnierzy w rannych, zdołali zająć nieprzyjacielski auł. Cyfra wojsk rossyjskich wynosi mniej więcej 10.000 ludzi, strata więc dotychczasowa przedstawia już 5 prc., co jest bardzo wiele wobec faktu, że Rossyanie mieli przeszło 12 dział w ogniu i walczyli z nieprzyjacielem, uzbrojonym przeważnie w stare dubeltówki. Jeżeli ta wyprawa ma dotrzeć aż do celu swego t. j. do Merwu, to nie może już staczać bardzo wiele walk ze stratą 500 ludzi i stan zdrowia w armii musiałby się o wiele polepszyć. *Gołos* pisze w tej mierze: „Popłynęła już krew rossyjska na błogosławionej ziemi oazy Teke, którą od morza Kaspijskiego dzieli pustynia 300 km. szeroka, a jeszcze nie dotarliśmy do istotnego celu wyprawy achał-tekińskiej. Ani pod względem wyekwipowania, ani liczby wojsk, które biorą udział w tej wyprawie, nie można jej uważać za prosty rekonesans, podobny do rekonesansu odbytego w roku zeszłym. Z powodu niedokładności doniesień o ostatniem starciu, nie da się jeszcze przewidzieć, jaki wpływ wywrze to starcie na dalszy tok wypadków, ale już teraz da się powiedzieć, że wojska nasze nie odpoczną, dopóki nie zadadzą Tekińcom stanowczego ciosu. Bo każdy odpoczynek z naszej strony uważaliby Tekińcy za odwrót, co sprawiłoby niekorzystne wrażenie w całej środkowej Azyi". Wszystko to bardzo piękne — powiada korespondent *Köln. Ztg.* — ale wątpić należy, czy stan zdrowia Rossyan i rozmaite trudności przy transporcie wiktuałów i amunicyi, pozwolą Rossyanom posuwać się naprzód z pożądaną szybkością. I tak n. p. brak im prowiantu i wody do picia, bo wielbłądy nie mają dostatecznej siły do dźwigania wielkich ciężarów. Rossyanie rozporządzają 1500 wozami, 337 mułami, 6600 turkmeńskiemi i 2000 kirkizkiemi wielbłądami, a mimo to nie mogą dla tak nielicznej armii dostarczyć prowiantu. Jasne takie pojęcie o trudnościach prowadzenia wojny w tamtych okolicach dać może wiadomość, że dla każdego żołnierza potrzeba jednego wielbłąda, któryby niósł za nim wodę do picia i wiktuały, które muszą być sprowadzane z Rossyi i transportowane przez pustynię 350 km. długą. W oazie Teke nie brak wprawdzie wody, ale najczęściej są studnie zasypane, albo woda w nich jest nie do użycia, trzeba więc na wielbłądach transportować zapasy wody. Rossyanie uskarżają się na wielbłądy turkmeńskie, które nie chcą dźwigać ciężarów, zrzucają je z siebie i nie dadzą się użyć w ogóle do żadnej pracy, bo są zanadto słabe. Gdyby z sąsiedniej Persyi można było dostawać wiktuałów, polepszyła by się sytuacya achał-tekińskiego korpusu expedycyjnego; na razie udało się Rossyanom tylko zakupić 300 mułów w Persyi, bo chociaż polityczne stosunki obu krajów są jaknajlepsze, mimo to ludność jest nieprzychylnie usposobioną dla Rossyan. Obszar, na którym dzisiaj operują Rossyanie, był długie lata pod zwierzchnictwem perskiem, jeszcze dzisiaj jest tam pełno zburzonych osad perskich i każdy prawdziwy Pers uważa do tej chwili kraj ten za własność syna słońca. Zaprowiantowanie achał-tekińskiego korpusu expedycyjnego jest niemożliwe, jeżeli Persya nie pomoże w tej mierze. Ażeby dać mały obraz trudności z jakiemi walczyć musi armia generała Łomakina, opisuje rossyjski *Inwalid* w krótkich słowach drogę, jaką przebył mały oddział tej armii z Czykislaru do Dus-Olum. Oddział ten nie miał przez kilka dni wody do picia. W pierwszym dniu marszu z Czykislar do Bewjun-Baszi, znaleziono bardzo mało wody; w trzech studniach i w jeziorkach dokoła tych studzien była woda gorzko-słona, tak, że nawet wielbłądy nie chciały jej pić; mimo to maszerował oddział 32 km. wśród straszliwego upału. W drugim dniu marszu od Bewjun Baszi aż do Delili, 23 km. nie znaleziono nigdzie wody do picia i wojska cierpiały okropnie z pragnienia i upału. W trzecim dniu marszu z Delili do Gudri, dostał się oddział do rzeki Atrek: w czwartym dniu przeprawił się przez nią. Ale rzeka ta nie ma, jak się zdaje, dobrej wody, bo sprawozdanie powiada, że dopiero w ósmym dniu marszu, z Czat do Char-Olum znaleziono dobrą wodę. Zła woda i straszne upały osłabiły niezmiernie armię; dopiero niedaleko Chodsam-Kalas zniżyła się temperatura i woda była niezła.

KRONIKA

— **Obywatelstwo honorowe.** Reprezentacya miasta Brodów nadała JE. panu Namiestnikowi, hr. Alfredowi Potockiemu, obywatelstwo honorowe tego miasta.

* **Konfiskata.** Nr. 15 czasopisma *Praca* został wczoraj przez c. k. prokuratoryę państwa skonfiskowany za artykuł *O prawie wyborczem.*

(*z*) **Inauguracya** nowego rektora c. k. szkoły politechnicznej odbyła się wczoraj uroczyście. Po nabożeństwie u św. Maryi Magdaleny, celebrowanem przez ks. kanonika Szeligowskiego, na którem znajdowało się w komplecie całe gremium profesorów wraz z licznie zebraną młodzieżą, udano się do auli szkoły politechnicznej, gustownie przyozdobionej kwiatami, otaczającemi biust Najjaśniejszego Pana. Ustępujący rektor dr. Władysław Zajączkowski zagaił uroczystość odczytaniem szczegółowego sprawozdania ze stanu i rozwoju Instytucyi w roku ubiegłym, poczem przedstawił nowego rektora p. Juliana Niedźwiedzkiego, wybranego jednomyślnie na rok naukowy bieżący. Nowy rektor po przywitaniu młodzieży, pełnem pięknych myśli a wypowiedzianem gładkim językiem, ogłosił nowy rok szkolny za rozpoczęty i niejako symbolizując to rozpoczęcie, w dłuższym wykładzie rzucił pogląd na zagłębie węglowe szląsko-polskie, wykazując wielką tego zagłębia ważność dla przemysłu krajowego. Uroczystość zakończył prorektor rozdaniem czterech nagród po 10 dukatów w złocie pomiędzy tych słuchaczów, którzy się na wystawie przeszłorocznych prac, najbardziej odznaczyli. Fundusz na nagrody tegoroczne zebrało kolegium profesorów drogą składki, we własnym gronie zrobionej, celem upamiętnienia 25-letniej rocznicy ślubu Ich Ces. Mości. Nagrody otrzymali: p. Marcin Maślanka, słuchacz wydziału inżynieryi, pp. Marceli Pilecki i Nikodem Płachciński, słuchacze wydziału budownictwa i p. Jan Wroński słuchacz wydziału budowy machin. Oby ta ofiarność kolegium profesorów była dla młodzieży zachętą do tem gorliwszego przykładania się do nauk i poparła zabiegi rektoratu, celem uzyskania stałego funduszu, z któregoby takie nagrody corocznie mogły być udzielane!

— **Siemiradzki,** który słynny swój obraz *Pochodnie Nerona* darował krajowi jako zawiązek przyszłej galeryi narodowej w krakowskich Sukiennicach, oczekiwany jest lada dzień w mieście naszem. Czynią się przygotowania, aby znakomitego mistrza polskiego, który do sławy swego imienia dorzucił jeszcze urok wysokiej szlachetności serca i wspaniałego umysłu, podejmować w murach stolicy w sposób uroczysty. Żałować wypada, że komitet, który zajmuje się podjęciem znakomitego gościa, nie ogłosił dotąd oficyalnego programu, my przynajmniej nie otrzymaliśmy go do chwili, w której oddajemy *Gazetę* do druku. Donieść więc tylko możemy, opierając się na notatkach, nie we wszystkiem zgodnych, innych lokalnych dzienników, że w razie, gdyby Siemiradzki przybył jutro, odbędzie się w piątek na cześć jego bankiet. Osoby, które życzą sobie wziąć udział w honorowej uczcie, zechcą się zgłaszać do p. Edwarda Simona w banku kredytowym, do dr. Zgórskiego w Towarzystwie zaliczkowem i do p. Feliksa Piątkowskiego w kasie zaliczkowej. Bankiet odbędzie się w sali teatralnej; damy, które zechciałyby zająć miejsce w lożach, mogą nabywać bilety w wskazanych miejscach.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: najem ubikacyj na przytuliska ogrzewane i wnioski, celem uzyskania zmiany niektórych ustępów ustawy wojskowej w drodze ustawodawczej.

— **Dyrekcya ruchu** kolei Arcyks. Albrechta prosi nas o zapisanie, że uwięziony za defraudacyę urzędnik tej kolei, Ludwik Eliasiewicz, nie był, jak mylnie podano kasyerem ale urzędnikiem likwidatury i kontrolorem kasowym.

* **Kradzież.** Zeszłej nocy nad ranem przebudził się skutkiem silnego przeciągu w pokoju p. Wieler, faktor, pod l. 18 przy ulicy Janowskiej zamieszkały, i usłyszał, jak ktoś z pod okien uciekał. Okno do podwórza było oderwane, szuflady z komody powysuwane. Złodziej zabrał wszystką bieliznę i kilka sukni. W pół godziny później przytrzymała straż policyjna na ulicy Gródeckiej Ludwikę Łukszyńską, służącą, za podejrzane posiadanie bielizny, która jak się następnie pokazało, skradzioną była właśnie Wielerowi.

* **Z wozu** na ulicy Kazimierzowskiej skradziono wczoraj wieczór kupcowi, p. Jakóbowi Landau, sztukę brystolu w sine pasy, w cenie 70 złr. Podejrzenie kradzieży pada na dwóch wyrobników nieznajomych.

* **Znaleziono** przedwczoraj na ulicy Kopernika srebrny zegarek z przerwanym łańcuszkiem, który odebrać można w c. k. Dyrekcyi Policyi.

* **Krwawe zajście.** W domu pod l. 5 przy ulicy Slusarskiej wszczęła się wczoraj w pracowni szewskiej między dwoma czeladnikami kłótnia, która skończyła się na tem, że jeden pchnął drugiego nożycami w pierś i tak mocno skaleczył, że musiano rannego odstawić do szpitala.

* **W kościele katedralnym** skradł niewiadomy sprawca wczoraj podczas mszy p. Elizie P. pod l. 7 przy ulicy Kamińskiego zamieszkałej z kieszeni pugilares, w którym się znajdowały przeszło dwa zł., cztery loteryjne riskonta i chusteczka od nosa znaczona E. P.

— **Historya muzyki.** Redakcya warszawskiego czasopisma *Echo muzyczne*, zamierzając wydać dzieje muzyki polskiej, uprasza osoby, któreby posiadały jakiekolwiek wiadomości co do przeszłości tej sztuki na ziemi polskiej, o łaskawe nadsyłanie jej szczegółów. Odezwa ta skierowaną jest przeważnie do kapłanów i dyrektorów muzyk kościelnych, którzy z aktów kościelnych mogą dostarczyć wiele materyału do historyi polskiej muzyki kościelnej.

— **Zmarła księżna** Karolina Bonaparte (dnia 9 b. m. w Rzymie), nie była córką, lecz synową Lucyana, wdową po najmłodszym synie tegoż, Antonim. Ostatnie lata życia przepędziła księżna Karolina w bardzo przykrych stosunkach materyalnych.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Londynie earl of Clanwilliam, par Anglii, jeden z najstarszych dyplomatów angielskich, uczestnik kongresów wiedeńskiego i werońskiego, przeżywszy lat 85; w Petersburgu głośny aktor i pisarz dramatyczny rossyjski Piotr Karatygin; w Preszburgu generał major br. Edward Baselli-Süssenberg, licząc lat 75; w Petersburgu generał piechoty i członek najwyższej rady wojennej, Segerkrantz.

— **Do br. Rothschilda** w Paryżu zgłosił się w tych dniach niemłody, skromnie ubrany człowiek, z prośbą o zapomogę. Urzędnik, który odebrał od niego pisemną prośbę dał petentowi do poznania, że podanie nie jest należycie motywowane, zapewne więc nie zostanie uwzględnione. Wtedy nieznajomy dobył pistoletu i wypalił do siebie. Ciężko skaleczonego odwieziono do szpitala, gdzie ze znalezionych przy nieszczęśliwym papierów dowiedziano się, że nazywa się on Bernard Bayer i jest pochodzenia polskiego. Zdaje się, że Bayer targnął się na swoje życie w przystępie obłąkania.

— **Wspaniały pomnik** wzniesiono w tych dniach ze składek na cmentarzu w Atenach, zamordowanemu w roku zeszłym podczas powstania w Tessalii, korespondentowi *Timesa*, p. Ogle.

— **Śniegi** spadły w nocy na 9 b. m. w różnych okolicach Siedmiogrodu.

— **Pożar** według petersburskiego *Now. Wrem.*, zniszczył w tych dniach w Borysoglebsku, w gubernii tambowskiej, przy silnym wietrze, 150 domów, a w Poreczju, w gubernii mińskiej, wielką fabrykę cukru Skirmunda. — W Kowacziczu, pod Serajewem, spaliły się młyny z eraryalnemi zapasami zboża. Pożar byłby przybrał jeszcze większe rozmiary, gdyby nie energiczny ratunek ze strony wojska.

— **Napad na pociąg.** Dnia 8 b. m. na kolei Chicago-Allen w północnej Ameryce, o 15 mil angielskich na wschód od miasta Kansas (Missouri), dwudziestu zamaskowanych łotrów napadło na pociąg i zmusiło maszynistę do zatrzymania go. Strzelając nieustannie opanowali bandyci wkrótce całą służbę pociągową i zrabowali 50.000 dolarów.

— **Okropny wypadek** na kolei Michigan-Jackson w Ameryce północnej, który według telegramu pozbawił życia 25 osób, a naraził na kalectwo 40, nastąpił w skutek kolizyi pociągów, przyczem obie maszyny weszły w siebie nawzajem i eksplodowały ich kotły. Osoby zabite i ranione są po największej części wychodźcami.

— **Siódmy raz wdowa.** Dzienniki amerykańskie opowiadają o śmierci niejakiego Benjamina Abbott, którego żona została teraz siódmy raz wdową. Pani Abbott, wychodząc przed czterma laty za swego ostatniego męża, liczyła lat 82, a jej narzeczony lat 78. Zawód małżeński rozpoczęła przed pół wiekiem przeszło jako pani Williams, później była panią Fraux, dalej panią Riggs, panią Farrow, panią Wallace, panią Barry i panią Pratt. Ponieważ wyśniło się pani Abbott, iż ośm razy wstępowała w związki małżeńskie, czeka ona teraz na „ósmego".

— **Setne urodziny** obchodził w tych dniach „najstarszy człowiek" w Aradzie, niejaki Emanuel Steinhaus, który jak na późny swój wiek trzyma się jeszcze bardzo dobrze, cieszy się dobrym apetytem i czyta bez szkieł.

(*r*) **Skutki burzy.** Podczas gwałtownej burzy, która wybuchła nad Rodanem w ostatnich dniach września, po jednem uderzeniu piorunu w parku zamku Pierrelatte zebrano do tysiąca sztuk ptactwa zabitego przez prąd elektryczny i nawalny deszcz. Taki sam fakt powtórzył się w bliskości stacyi kolei żelaznej la Croisiere. Ziemia zasłana była tysiącami tych biednych stworzeń. Ale też był to prawdziwy tak zwany cyklon, huragan, który od Vaucluse rozszerzył się aż do departamentu Drôme, na drodze do Pont St. Esprit, kilkaset starych topol i dziewięć słupów telegraficznych zostało obalonych.

(*r*) **Nowy teatr w Lyonie.** Dnia 27 września odbyła się inauguracya nowego teatru w Lyonie, który to miasto winno jest prywatnemu człowiekowi Nietylko Lyon, ale cały świat przemysłowy zna nazwisko Guimet, bo tak nazywał się inżynier, wynalazca błękitnej farby noszącej jego nazwisko a używanej do farbowania jedwabiu. Wynalazek ten przyniósł panu Guimet przeszło dwadzieścia milionów fr. Syn jego godnie używa bogactwa, które po ojcu odziedziczył, dzieli on swój czas między naukę języków wschodnich i muzykę. W swoich podróżach na wschodzie i w Japonii zebrał on wspaniałe muzeum miejscowych osobliwości i zamierza uczynić z niego dar swemu rodzinnemu miastu: nim zaś to nastąpi, obdarzył on Lyon teatrem ludowym ale tylko co do zamierzonego użycia go do przedstawień ludowych, bo co do bogactwa i przepychu urządzenia, teatr ten może żadnemu z istniejących w stolicach europejskich nie ustępuje. Sala pomieścić może do 3.000 widzów. Teatr ten nazywać się będzie Bellecour. W suterenach urządzoną jest olbrzymia restauracya i kawiarnia. Niczego tam nie brak, kuchnie olbrzymie i piwnice chłodne i obszerne, mieszczące prawdziwe akwarya dla trzymania żywych ryb na każdą potrzebę. Na wyższych piętrach są obszerne foyer, cukiernia i wykwintny bufet. Zakład ten miałby szalone powodzenie w Paryżu. Pierwsze widowisko trwało od godziny 7mej do 1szej po północy wśród niesłychanego entuzyazmu publiczności. Wielka liczba reprezentantów prasy paryzkiej znajdowała się przy tej uroczystości inauguracyjnej.

— **W krainie Zulów,** w miejscu gdzie poległ cesarzewicz Napoleon, wzniesiono krzyż monumentalny. — Wzięty do niewoli król Zulów, Cetewayo, wyraził się wobec generałów angielskich, iż pojąć tego nie mógł i nie może, jakim sposobem cesarzewicz Napoleon utracić mógł życie, gdyż oddział jego czarnych żołnierzy, który napadł na orszak cesarzewicza, nie liczył więcej jak 10 ludzi.

Zalew kopalni borysławskich.

(§) Od kilkunastu dni obiegać zaczęły niepokojące wieści o stanie kopalni wosku ziemnego w Borysławiu. Mówiono już o formalnem zalaniu tych kopalni, szczególnie na najlepszym terenie zwanem Nowy Świat. Wiadomości te jakkolwiek przesadzone, mianowicie w telegramach dzienników wiedeńskich, mają niestety faktyczną podstawę. Nie dziś dopiero spostrzeżono, że do kopalni wosku ziemnego na terenie Nowy Świat i w ogóle w Borysławiu wciska się woda coraz silniej. Objaw ten lekceważono z początku, widziano w nim nie zapowiedź katastrofy, lecz jeden z z wielu przemijających przykrych skutków, jakie za sobą pociąga nieracyonalny sposób prowadzenia robót kopalnianych na gruntach naftowych. Tymczasem w pierwszych dniach bieżącego miesiąca sprawa przybrała charakter groźniejszy i przedsiębiorcy kopalni udali się do c. k. Starostwa w Drohobyczu z prośbą o pomoc.

W skutek tej prośby i wobec faktu, że przedsiębiorstwa kopalniane w Borysławiu już niemal od dwóch lat znaczne ponoszą straty z powodu zalewów, Starostwo Drohobyckie widziało się spowodowanem zwołać na konferencyę grupę interesowanych przedsiębiorców i zaprosić jako rzeczoznawców pp.: starszego komisarza górniczego ze Lwowa Henryka Waltera, starszego zarządcę salin Maksymiliana Wolskiego i zarządcę salin ze Stebnika Aleksandra Machnowicza. Zjazd odbył się 7 b. m. w Borysławiu i otrzymał do zbadania wypracowany przez teraźniejszego przełożonego inspekcyi górniczej w Borysławiu p. Engelburg-Jägera projekt odwodnienia terenu Nowy Świat. Na wniosek p. Waltera projekt ten jako nieodpowiadający stosunkom został uchylony a zgromadzenie uchwaliło natomiast jednogłośnie wybrać komitet, któryby do 12 b. m. zbadał stan rzeczy i przedłożył inny projekt odwodnienia. Do komitetu wybrani zostali oprócz wymienionych powyżej rzeczoznawców i przełożonego inspekcyi górniczej także pp.: Engelburg-Januschke, dyrektor kopalni spółki francuskiej i Horacy Hervegh, inżynier z Paryża. W skład komitetu weszło także pięciu przemysłowców interesowanych.

Komitet ten zbadawszy stan rzeczy wybrał p. Waltera referentem, który na zgromadzeniu przedsiębiorców z 12 b. m. przedłożył elaborat, objaśniający fachowo powód klęski, jej rozmiary i środki zaradcze, których bezzwłocznie użyć należy, celem zapobieżenia katastrofie. Według elaboratu p. Waltera kwestya cała streszcza się w dwóch pytaniach: 1. Czy technika górnicza dostarcza środków, zapomocą których można stanowczo i na zawsze usunąć zalewy zagrażające coraz więcej kopalniom?

2. Jakich środków użyć należy bezzwłocznie celem umożliwienia dalszego wydobywania wosku przez odprowadzenie wody, chociażby tylko na pewien przeciąg czasu? Odpowiedź na pierwsze pytanie jest prawie niemożliwa dla braku potrzebnych dat geologicznych i górniczo-technicznych. Technika rozporządza wielu środkami, które z pewnym skutkiem dają się użyć wśród normalnych i gruntownie zbadanych stosunków terenu. Nowy Swiat jednakże przedstawia tylko jedno duże zawalisko, którego pokłady tak samo nie są oznaczone jak podziemna przyczyna zalewu. Nadto nie jest zbadany pokład żwiru, który sprowadza wodę zaskórną i kopalnianą do Nowego Swiata i nie ma ani potrzebnej karty topograficznej, ani odpowiedniej niwelacyi. Z tego powodu nie można na razie myśleć o planie odprowadzenia wody.

Wprawdzie dokładne badanie terenu wskazuje, że położenie pokładów żwirowych sprowadzających wodę było dawniej kociołkowate, ale kopalnie pozakładane bez żadnego planu zamieniły, jak wyżej powiedziano, cały teren w jedno zawalisko, którego stan geologiczny może być tylko z domysłów określany, ale dokładnie sprawdzić się nie daje. Naturalny podziemny przypływ wody, który dawniej odbywał się w kierunku od północnego zachodu na południowy wschód, zmienił się wskutek zawalisk, licznych szybów i innych przeszkód tak znacznie, że dopiero po dokładnem badaniu możnaby oznaczyć, gdzie teraz znajduje się najgłębsza trasa wody żwirowej, w jakiej odległości od Nowego Swiata i w jakim kierunku od kopalni możnaby tę wodę odprowadzić.

Dopóki powyższe wątpliwości nie zostaną zbadane i dokładnie rozwiązane, dotąd nie da się ułożyć górniczo-techniczny plan takiego odprowadzenia wody zalewającej kopalnie, żeby exploatacya wosku ziemnego na Nowym Świecie uważaną być mogła za zabezpieczoną od katastrof w przyszłości.

Inaczej przedstawia się sytuacya wobec drugiego z powyżej postawionych pytań, t. j. co do środków zaradczych, których użyć należy w jak najkrótszym czasie celem zabezpieczenia exploatacyi wosku ziemnego na Nowym Swiecie. Komisya stanowczo zganiła praktykowany dotąd środek zaradczy, t. j. zasypywanie szybów, przez które woda się przebija. Natomiast objawiła komisya zdanie, że na terenie Nowy Swiat należy w różnych rejonach i miejscach w sposób doświadczalny do tego celu wybranych utworzyć ze starych, zaniechanych albo wodą mocno przepełnionych szybów przez usunięcie przeszkód tak zwane szyby wodne, t. j. zbiorniki, z których następnie woda dałaby się wydobyć zapomocą siły zwierzęcej lub maszynowej.

Komisya sprawdziła, że pominąwszy lata mokre, do Nowego Swiata nie przypływa teraz więcej wody niż dotąd, a przybytek wody da się wytłomaczyć następującemi okolicznościami. Najpierw roboty kopalniane wykonywane bywają teraz w znaczniejszej głębokości i w szybach, których mała przestrzeń uniemożliwia wydobywanie wody większemi naczyniami i z odpowiednią szybkością. Powtóre tworzenie się zapadlin i zawalisk na Nowym Swiecie zagraża coraz więcej szybom a przedarcie się wody nawet w znaczniejszej odległości od Nowego Swiata wywiera już skutek szkodliwy, gdyż woda żwirowa wciska się do zapadlin iłu i występuje w głębszym szybie jako woda źródlana. Stwierdza to fakt, że woda taka jest nasycona solą aż do granic rozpuszczalności. Nie ulega zatem wątpliwości, że wobec takich stosunków niektóre zaniechane lub wodą zalane szyby w nieoznaczonej dotąd odległości wywierać muszą najszkodliwszy wpływ na głębsze szyby. Zamożniejsi przedsiębiorcy, którzy racyonalniej robotę prowadzą, przekonali się już, że głębokość szybu z jednej strony wpływa na większą wydatność wosku ziemnego, a z drugiej więcej zabezpiecza kopalnię, gdyż roboty głęboko prowadzone nie przyspieszą, lecz owszem wstrzymują tworzenie się zawalisk i zapadlin. Natomiast mniejsi przedsiębiorcy wyzyskujący teren bez opamiętania i rozwagi zakładają poprzeczki zaraz pod warstwą nieprzepuszczającą wody, w skutek czego sami rychło tracą eksploatacyę i zagrażają racyonalnej eksploatacyi sąsiada w głębi.

Na podstawie powyższego wywodu komisya uważa za rzecz potrzebną utworzenie szachtów zbiornikowych (wodnych) z poprzeczkami, za pomocą których należałoby bezzwłocznie przystąpić do odwodnienia pojedyńczych parceli na Nowym Swiecie. Wybór miejsc stosownych do tego i sposób wykonania robót pozostawiony być powinien kierownikom fachowym. Należy także przystąpić zaraz do wyrównania powierzchni i uregulowania odprowadzenia wody zaskórnej i kopalnianej. Następstwem tego środka powinno być topograficzne zdjęcie okolicy i niwelacya. Przy tych robotach dobrze zbadaną i unormowaną być musi kwestya, o ile dopuszczalnem jest zakładanie poprzeczek do pewnej głębokości. Wreszcie położenie pokładu żwirowego powinno być dokładnie zbadane nietylko w pobliżu Nowego Swiata, lecz w całym Borysławiu i w Wolance.

Po sformułowaniu tych wniosków komisya wyraźnie orzekła, że roboty wskazane muszą być bezzwłocznie rozpoczęte, jeżeli egzystencya kopalni Nowego Swiata nie ma być w najwyższym stopniu zagrożona. Wszelka zwłoka przyczynić się może tylko do zwiększenia niebezpieczeństwa i kosztów. A niestety interesowani przedsiębiorcy byli dotąd zbyt skłonni do lekceważenia niebezpieczeństwa, gdyż już w czerwcu b. r. starszy zarządca salin p. M. Wolski zalecał takie same środki, jakie dziś komisya zaleca. Wezwanie to nie odniosło skutku.

Tym razem interesowani przedsiębiorcy są już skłonniejsi do ofiar. Na zgromadzeniu bowiem odbytem 12 b. m. jednogłośnie przyjęli powyżej wskazane wnioski p. Waltera i postanowili udać się do Starostwa z prośbą, aby na podstawie tych wniosków i w myśl ustawy wodnej spowodowane zostało utworzenie spółek, celem usunięcia wody. Tym sposobem wszyscy interesowani zniewoleni zostaną do wspólnej akcyi przeciw wzrastającemu niebezpieczeństwu, którego dziś już lekceważyć nie wolno.

Z Izby sądowej.

(*Galicyjska ustawa przeciw lichwie.*)

(*L*) Pierwszy wypadek kondemnaty według galicyjskiej ustawy przeciw lichwie, która weszła w życie w lipcu 1877, rozstrząsany był w wiedeńskim trybunale kassacyjnym, w zeszłą sobotę, przyczem nastręczyła się najwyższemu trybunałowi sprawiedliwości sposobność wydania bardzo ważnego zasadniczego orzeczenia. Jakób Wołowski, kramarz w Lisku, pożyczył wieśniakowi, Fedkowi Kiszce, 16 *zł.* od których wymówił sobie tytułem procentów tygodniowo 1 cent od guldena. Po upływie trzech miesięcy wniósł Wołowski do sądu w sprawach drobiazgowych skargę przeciw Kiszce o zapłacenie 16 zł. wraz z odsetkami, która to skarga odniosła skutek, iż w myśl §. 1 ustawy z 19 lipca 1877, wytoczono z urzędu śledztwo karne o wykroczenie określone w powyższym paragrafie. Sąd obwodowy w Przemyślu skazał Wołowskiego na grzywnę 400 *zł.* a ewentualnie na trzymiesięczny areszt, motywując wyrok tem, że niezmiernie wysoka stopa procentowa m o g ł a wieśniaka, który dla braku funduszów nie jest w stanie oddać kapitału, przyprawić o ruinę majątkową. Powyższe orzeczenie zniósł trybunał kassacyjny po wysłuchaniu obrońcy dr. Baumfelda i generalnego adwokata Szymonowicza i odesłał całą tę sprawę do sądu obwodowego w Przemyślu, celem ponownego rozpatrzenia i wydania nowego wyroku. Na tę decyzyę trybunału najwyższego wpłynęła ta okoliczność, „że wspomnione wykroczenie nie zachodzi już wtedy, gdy lichwiarska umowa m o ż e sprowadzić ruinę majątkową biorącego pożyczkę, lecz dopiero gdy nadmiar korzyści przyznanych dającemu pożyczkę m u s i sprowadzić albo przyczynić się do ruiny materyalnej biorącego pożyczkę“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w ubiegłym tygodniu (od 27 września do 4 października) nie wiele się zmienił od ruchu w zaprzeszłym tygodniu. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10·25 zł. do 11·30 *zł.*, żyta 6·50 zł. do 7·35 *zł.*, jęczmienia 5·50 zł. do 7·75 zł., owsa 5 *zł.* do 5·25 *zł.*, hreczki 5·25 zł. do 5·60 *zł.* kukurudzy 5·50 zł. do 6·25 *zł.*, grochu kuchennego 6·50 zł., do 9 zł., grochu pastewnego 5·75 *zł.* do 6·25 zł., fasoli 8 *zł.* do 9 *zł.*, wyki 5 zł. do 5·75 zł., koniczyny 35 zł., do 50 zł., rzepaku zimowego 10 zł. do 10·50 zł., lnianki 8 zł. do 9 zł., nasienia lnianego 11 zł. do 12 zł., nasienia konopnego 7·75 *zł.*, za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·75 *zł.* do 31·43 *zł.* wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15.827.700 kilogramów i 6.074 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 4.963.400, mąki i wyrobów mącznych około 322.100, nasion olejnych około 340.100, drzewa budulcowego i opałowego około 161.000, nafty i wosku ziemnego około 30.100, spirytusu około 84.800, jaj około 336 500 i węgli kamiennych około 434.400 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 1.209 sztuk wołów, 4.788 sztuk nierogacizny 77 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,353.000 kilogramów i 7.857 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,730.000 kilogramów, i 2 814 sztuk wołów, 4 636 sztuk nierogacizny i 407 sztuk różnego bydła; zaś ku Wschodowi 1.623.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.694.000, mąki i wyrobów mącznych 141.000, spirytusu 87.000, produktów zwierzęcych 53.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,766.000, kamieni 110.000 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,723 444 kilogramów i 94 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 60.780, mąki i wyrobów mącznych 26.770, drzewa budulcowego i opałowego 591.646, spirytusu 23.560, jaj 4.940, chmielu 1.320, soli 16.552, kamieni 21.000 i wapna 4.700 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 63 sztuk wołów i 31 sztuk nierogacizny.

(*BH*) **Tarnopol,** 11 październ. (*Spr. targ.*). Ceny zboża od 100 klgr. *netto*. Pszenica przednia czerwona 10.50 do 11.25, przednia żółta 10.40 do 11.10, średnia 10.— do 10.50; żyto przednie 6.75 do 7.30, średnie 6.— do 6.40; jęczmień browarny 6.75 do 7.—, pastewny 5.— do 5.50; owies 4.80 do 5.—; groch kuchenny 6.— do 8.—, pastewny 5·50 do 5.80; fasola 7·25 do 7·80; hreczka 5.25 do 5.50; rzepak 9.65 do 10.25; lnianka (rżyj) 8.— do 9.—; siemię konopne 7.25 do 7.30; lniane —.— do —.—; koniczyna czerwona 42.— do 45.—; anyż —·— do —.—. złr. Przy zupełnym braku dowozu, mianowicie pszenicy, ustaliły się ceny; popyt ożywiony, usposobienie zwyżkowe.

OSTATNIA POCZTA

Najnowszy buletyn o stanie zdrowia JCW. Arcyksięcia Fryderyka brzmi według *Czasu*:

Ponieważ rekonwalescencya JCK. Wysokości w sposób jaknajpomyślniejszy postępuje i spodziewać się każe Jego rychłego przyjścia do zdrowia, nie będą już dalsze buletyny wydawane. Dr. Standhartner; Dr. Jordan; Dr. Danek“.

JCW. Arcyksiężna Elżbieta, matka arcyksięcia Fryderyka, odjechała wczoraj rano do Wiednia pospiesznym pociągiem.

Wczoraj już po wydaniu *Gazety* otrzymaliśmy następujący telegram z Wiednia:

Coronini wybrany prezydentem Izby deputowanych 338 głosami na 348 głosujących. Podziękowawszy za wybór nowy prezydent wita sympatycznie czeskich posłów, i przyrzeka życzliwe uwzględnienie ich żądań, wyraża nadzieję, że bronić będą konstytucyi i ustaw zasadniczych państwa, wreszcie wypowiada życzenie, aby nowe waśnie domowe nie przeszkadzały rozwiązaniu pilnych zadań ekonomicznych. Mowę skończył prezydent Coronini trzykrotnym okrzykiem na cześć Najj. Pana.

O odbytem dnia 13 b. m. wspólnem posiedzeniu rady ministrów donosi *Budap. Cor.*: Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Najjaśn. Pana i trwało od 2 do 4 godz. Obecni byli ministrowie br. Haymerle, hr. Bylandt, br. Hofman, hr. Taaffe, Tisza, hr. Szapary i szef sekcyi Chertek. Ułożono projekt budżetu wojskowego na r. 1880. Termin otwarcia wspólnych delegacyj nie mógł jeszcze być oznaczony. W każdym razie jednak delegacye zgromadzą się z końcem listopada w Wiedniu.

W pierwszej sekcyi Izby deputowanych zakwestyonowano wybór dr. Sochora (z Brodów) z powodu pewnych usterek. Do czwartej sekcyi zaś wpłynęły protesty przeciw wyborowi hr. Zamoyskiego (z okręgu gminnego w Samborskiem) i Obraczaja, który na Szląsku wybrany został w miejsce dawnego posła Cienciały. Wszystkie te wybory odesłane zostaną do komisyi legitymacyjnej.

Kiedy wczoraj na tem miejscu rzuciliśmy kilka uwag dla scharakteryzowania wyboru komunisty Humberta do rady municypalnej paryskiej, nie znaliśmy jeszcze okoliczności towarzyszących temu aktowi. Dzisiejsza poczta przyniosła nam je dopiero, a są one tego rodzaju, że w ich świetle wybór ten jeszcze jaskrawiej się przedstawia. Sztandar komuny rozwinięty został jawnie w Paryżu — nie jest to czczy frazes, lecz fakt, któremu nikt zaprzeczyć nie może. Na zgromadzeniu wyborców dzielnicy Javel przemawiał wśród wielkiego entuzyazmu „obywatel“ Lepelletier, przyjaciel Humberta i jeden z głównych popleczników jego wyboru: „Nie łudźcie się obywatele, mowił, wybory municypalne mają największe znaczenie. Jeżeliby przypadek tak zarządził, że Izba deputowanych zostałaby zniesioną (*opprimée*), mniejsza byłaby szkoda, niż gdyby znikło 38.000 radców municypalnych.“ Znaczenie tych słów, przyjętych frenetycznemi oklaskami, łatwo zrozumie, komu wiadomo, że system komuny, jak sama nazwa wskazuje, opiera się na rządach rad municypalnych. Ażeby o doniosłości tych słów żadna nie powstała wątpliwość, oświadcza zmartwychwstały właśnie *Père Duchêne*: „Obywatele! wasze wotum zada cios stanowczy reakcyi wersalskiej. Przez was odzyska równowagę zdeptana sprawiedliwość komunardów. Między Alfonsem Humbertem a kandydatomi gambettowskimi jest przepaść. To powinno zadecydować o waszym wyborze. Wybory municypalne z dnia 12 paźdz. 1879 w 15 okręgu paryskim są aktem najwyższego socyalnego i politycznego znaczenia. Powtarzamy: wasza rewolucyjna energia ukuje z nich piorun na wrogów socyalnej republiki“. Dalej pisze ten sam organ radykalny: „Redaktor byłego *Père Duchêne* pobije jutro rząd. Inni, którzy podobnie jak on, wracają z galer Nowej Kaledonii, wejdą przez tę samą bramę, oparci na tem samem żądaniu sprawiedliwości. Mieszczuchy! wy, którzy radowaliście się, kiedy okręty deportacyjne odbijały od brzegów Francyi, co powiecie w dniu, gdy Paryż, odnalazłszy synów socyalnej rewolucyi, wybierać będzie na swych reprezentantów samych tylko amnestyowanych komunistów?“ Ważnym przyczynkiem jest także list znanego Rocheforta, popierający kandydaturę Humberta. W liście tym nazywa Rochefort wyroki z r. 1871 „monstrualnemi“, oddaje publicznej pogardzie Thiersa, Jules Favra, Jules Simona i wszystkich Ferrych, nie wyjmując fabrykanta art. 7 i domaga się przewiezienia do Francyi wszystkich kości komunardów, którzy zmarli w Nowej Kaledonii. „Honor taki n leży im się słuszniej, aniżeli Napoleonowi I“. A cytowany już *Père Duchêne* przypomina z szatańskim cynizmem, że w ciągu ostatniego stulecia trzech już arcybiskupów paryskich padło z ręki rewolucyi i woła groźnie do dzisiejszego kardynała arcybiskupa: „Pan (*sieur*) Guibert zdaje się mieć ochotę powiększenia tego szeregu!“

Takie i tym podobne głosy zaczynają przerażać nawet najbardziej „postępowych“ republikanów. *Siècle*, który odznaczał się zaciekłą propagandą przeciw księżom nawołuje dziś swych przyjaciół, aby zwalczali z całą energią te zapędy komunistów. A rząd? Rząd jest bezradny, chociaż radzi ciągle nad swem zachowaniem się. Postawa przybrana przez Gambettę paraliżuje jego energie; zwłaszcza, że w łonie gabinetu zasiadają zwolennicy i przyjaciele eksdyktatora jak Lepère i Freycinet, którzy idą ślepo za jego skinieniem. Oto co pisze *la France* o ostatniej naradzie gabinetu: „Jesteśmy w możności podać następujące autentyczne szczegóły o postawie gabinetu wobec kwestyi amnestyi: Dwóch ministrów pp. Lepère i Freycint są zdania, że byłoby pożądanem zapomocą stanowczej decyzyi położyć kres tej kwestyi. Pan Jules Ferry zachowuje jeszcze pewną rezerwę; osobiście jest on przeciwnikiem całkowitej amnestyi, ale ze stanowiska swego art. 7 znajduje się w kłopocie. Ministrowi ci nacechowali zresztą tylko z lekka stanowisko nieco odmienne, ale zarazem dali do zrozumienia, że pójdą za zdaniem p. Grévyego. Ten zaś był i jest przeciwnym zupełnej amnestyi. Wszystko wskazuje, że p. Grévy tym razem jeszcze zdoła zjednać sobie głosy wszystkich ministrów, ale świadomi rzeczy są zdania, że będzie to ostatni sukces konserwatywnej frakcyi gabinetu i że najpóźniej w styczniu (*vide* przepowiednię *Figara*) spotka p. Waddingtona i jego kolegów taki sam los, jak przed kilku miesiącami pana Marcère.“

Zajęcie stolicy Afganistanu jest już faktem, urzędownie stwierdzonym. Biuro Reutera donosi z Simli 13 b. m.: „Generał Roberts odbył wczoraj swój wjazd do Kabulu.“

To samo biuro ogłasza następującą depeszę o wypadkach, które poprzedziły okupacyę Kabulu: Generał Roberts telegrafuje z Serahsingh odległego o 1,300 metrów od Balahissar 10go t. m.: Skutkiem zapadłego zmroku nie mógł generał Baker atakować dalej nieprzyjaciela d 8 b m. Dnia 9 połączył się z nim Macpherson, lecz nieprzyjaciel uciekł w nocy i pozostawił 12 armat. Kawalerya ścigała go kilka mil, nieprzyjaciel rozprószył się tymczasem zupełnie i dogonano tylko niektóre oddziały. Generał Roberts odbędzie w d. 11 i 12 publiczny swój wjazd i obsadzi Balahissar.

W Bruges w Belgii wybuchły niepokoje z powodu wyboru senatora. Odezwy liberałów wzywające do wyborów pozrywano, kilka osób ranionych, przedsięwzięto aresztowania.

Według telegraficznych doniesień deputowany Marzescu dowodził na posiedzeniu Izby rumuńskiej 8 b. m., że religijne instutucye Izraelitów uniemożliwiają zupełne zasymilowanie się ich z narodem rumuńskim, gdyż niektóre ich przepisy n. p. o zawieraniu małżeństw pomiędzy krewnymi sprzeciwiają się postanowieniom rumuńskiego kodeksu cywilnego. Marzescu powiedział: „Gdy Francya nadała Izraelitom prawa obywatelstwa, wtedy zwołano wielki konsystorz rabinowski, który we wszystkiem, co się odnosi do ustaw cywilnych, podporządkował talmud pod ustawy francuskie. W Rumunii jednak nie przyszło do tego“.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 14go października. Posiedzenie Izby deputowanych. Pierwszym wiceprezydentem Izby deputowanych wybrany dr. Smolka 180 głosami na 339. Klier otrzymał 156 głosów. Drugim wiceprezydentem wybrany Goedel-Lannoy 174 głosami na 335. Nastąpił potem wybór sekretarzy. Rząd wniósł projekt ustawy przedłużający uwolnienie komasacyi gruntów od opłat. Herbst i towarzysze a potem Hohenwart i towarzysze wnoszą, aby wystosowano adres do tronu i ustanowiono w tym celu komisyę złożoną z 24 członków. Wniosek Herbsta jako najpierw wniesiony, przyjęty został jednomyślnie. Rechbauer wnosi budowę koleji drugorzędnych, Granitsch ścieśnienie przymusu legalizacyjnego, a Roser projekt ustawy o fabrykacyi wina sztucznego. Izba uchwala wybór komisyi legitymacyjnej i dla inicyatywy. Obie komisye będą się składały z 24 członków. Vitezich interpeluje, jakie środki użyte zostały do uśmierzenia niedostatku na Wybrzeżu. Neumayer interpeluje w sprawie zamknięcia granicy niemieckiej i usunięcia wysokiego cła od bydła. Jutro wybór komisyi adresowej.

Wiedeń, 14 października. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Hr. Zichy ma dziś wyjechać do Wiednia za krótkim urlopem.

W Izbie wybrano sekretarzami kandydatów, na których kluby przedtem się zgodziły.

Czeski klub ustanowił swoimi kandydatami do komisyi adresowej: Henryka Clam-Martinitza, Riegera i Schroma, do komisyi legitymacyjnej Wiedersperga, Grünwalda i Fryderyka Kińskiego; do komisyi petycyjnej Wurma, Matuscha i Belcredego. Klub postępowy ustanowił swoimi kandydatami do komisyi petycyjnej Ofnera, Tauschego i Wisenburga; do komisyi legitymacyjnej Mengera, Jaquesa i Obentrauta. Do klubu prawego centrum przystąpiło ośmiu posłów dalmatyńskich. Klub ten ustanowił swoimi kandydatami do komisyi adresowej Hohenwarta, Klaicza i Giovanellego, do komisyi legitymacyjnej Karlonai, Liebachera i Pflügla, do komisyi petycyjnej Winklera, Zallingera i Froeschla. Klub liberalny ustanowił kandydatami do komisyi petycyjnej Herrmana, Stöhra, Banhansa, Raaba, Terlago i Wrana, do komisyi legitymacyjnej Granitscha, Webera, Kowalskiego, Schiera, Kochanowskiego i Walderta.

Paryż, 14 października. *France* donosi: Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Grévy oświadczył, że wybór amnestyonowanego komunisty radcą municypalnym w Paryżu nie zmienia postawy rządu w kwestyi amnestyjnej. Gabinet nie może w skutek antikonstytucyjnego postępowania pewnych wyborców zmieniać polityki swojej.

Dzienniki zapewniają, że ambasador włoski Cialdini wziął demisyę.

Wiedeń, 15 października. (*Tel. pryw.*) Wybór wiceprezydentów izby sprawił tu wrażenie z powodu, iż uważany jest za pierwsze zmierzenie się sił dwóch głównych stronnictw izby. Gdy wybór dr. Smolki pierwszym wiceprezydentem został ogłoszony, ozwała się w izbie huczna salwa oklasków. Dziś wybór komisyi adresowej. Przypuszczają, że wybranych będzie 9 wiernokonstytucyjnych i 15 autonomistów, między nimi 5 Polaków.

Wiedeń, 15 paździer. (*Tel. pr.*) Hr. Dubsky, hr. Loudon, hr. Salm i hr. Stocken. wybrani z większych posiadłości morawskich, oświadczyli, że nie przystąpią do żadnej frakcyi, ale w kwestyach konstytucyjnych nie opuszczą swego stronnictwa.

Wiedeń, 15 paźdz. (*Tel. pr.*) Generalny dyrektor austryackich kolei otrzymał według *Neue fr. Presse* demisyę, wrzekomo z powodu różnicy zdań o trasie kolei arlberskiej.

Praga, 15 października. (*Tel. pryw.*) *Bohemia* donosi, że kwestya skompletowania gabinetu chwilowo zeszła na drugi plan. O wystąpieniu którego z obecnych ministrów nie ma nawet mowy.

Berlin, 15 października. (*Tel. pryw.*) W artykule inspirowanym *Nordd. Allg. Ztg* roztrząsa plan ekonomicznego połączenia się Niemiec, Austryi i Francyi — wyraża jednak obawę, że ostatni ten potężny plan ks. Bismarcka spotka wielkie przeszkody. O zupełnem zjednoczeniu człowem nie można na teraz myśleć, natomiast pożądane ono jest na polu taryf kolejowych, wzajemnej obrony prawnej, zgodności ustawodawstwa społecznego i przemysłowego, przedewszystkiem zaś przez jednolitą organizacyę bankową i monetarną.

Bukareszt, 15 października. Na posiedzeniu Izby zażądał Blaremberg imiennego głosowania nad projektem rewizyi konstytucyi, mimo że jeszcze wielu mowców zapisanych było do głosu. Rząd oznajmia, że na wypadek tajnego głosowania, co jest rzeczą prawdopodobną, przedkłada już teraz oświadczenie podpisane przez 56 deputowanych, które odrzuca projekt rządowy. Oświadczenie to, podpisane przez wszystkich przewódców opozycyi, zostało odczytane i w protokule zanotowane, poczem Blaremberg miał mowę, w której odpierał wszelką pressyę zagraniczną i pozostawił rządowi wolność rozwiązania Izby. *Romanul* donosi, że na prywatnem zgromadzeniu, które odbyło się tegoż dnia wieczór, Bratiano oświadczył kategorycznie, że tylko w najostateczniejszym razie rozwiąże Izbę, ale dopóki będzie popierany przez większość, chociażby miał stracić życie przy spełnieniu przyjętego obowiązku — będzie niezachwianie piastował władzę rządową. dopóki kwestya żydowska nie zostanie załatwioną w sposób, któryby zadowolił mocarstwa.

Londyn, 15 października. Na mitingu konserwatystów odbytym w Clitherhoe bronił minister Cross wschodniej polityki rządu, mówiąc, że liberalni tak samo byliby działali i byliby nie dali Rossyi wkroczyć do Stambułu. Rząd dalej trzymać się będzie dotychczasowej swej polityki.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 14 października 1879, godzina 2 min. 10. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 255 50 Akcye anglo-austr. 135 60, Akcye banku Union 93 60. Akcye kolei Karola Ludwika 240 25, Akcye kolei północnej 227 50, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 136 50, Akcye kolei Elżbiety 173 50. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 138·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 129 50 Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 75 50, Galic. oblig. indemn. 93·80, Losy z r. 1864 157 50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 107 75, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 140·—, Rubel papierowy 1·25·, Wiedeńskie losy 113·30. Węgierskie losy 105·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·75 Usposob. spokojne.

Wiedeń, dnia 14 października, godzina 5 minut 40 Akcye kredytowe 265·50. Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 240·25, południowa —·—, Renta pap. 68.60, Rubel papierowy —.— Gal. listy zastawne 97.25 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·70, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9 33½. Usposob. —

Wiedeń, d. 15 października, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 265·75, Anglo-austr. 136·60, Akcye banku Union 93·60, Kolej Kar. Ludw 240 75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9 33 —, Rubel papierow. 1·25—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn —.—, Gal. listy zastaw, banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 14 października. Wiedeń: pszenica 12 75 do 14·—, żyto zł. 9·— do 10.—, okowita pr. 10 000 literprocent zł. 33 25 do 33·50; Buda-Peszt; pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14 10 do 14·25, Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz) 235·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 54.—; Olej rzepakowy 54·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 73·—; Olej rzepakowy 80·50, Spirytus —.—, Wrocław: Pszenica —.—, żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—, Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Dziennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 14 października 1879.

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	240 50	243 —
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	137 —	140 —
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	265 —	— —
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	230 —	— —
2. Listy zast. za 100 zł		
Tow. kredyt. galic 5% w. a.	92 —	93 —
„ „ „ 4 pr. „	85 70	86 70
„ „ „ 5 pr. okresowe	92 —	93 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96 75	97 70
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr w. a.	98 50	100 50
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	93 85	94 75
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred włościańskiego 6 proc w. a.	94 —	95 50
Pożyczki kr. z r. 1873 o 6 pr. w. a.	95 50	97 50
5. Losy Miasta Krakowa	18 50	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	26 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 49	5 58
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 55	9 66
Rubel rossyjski srebrny	1 56	1 66
„ „ papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	57 70	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 10 października 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	68 20	68 35
luty-sierpień	68 20	68.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	69.50	69.65
kwiecień-październik	69 50	69 65
Losy z roku 1854 po 250 zł.	121.—	121.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr	125.75	126.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	128 50	129. —
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł	157.50	158.—
„ „ 1864 „ po 50	157.—	157.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28 —
Listy zastaw dobr państw po 120 zł. 5 proc.	144.—	144 25
Austr assyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	101 —	101 50
Austr. renta zł wolna od podatku 4 pr.	80.80	80.95
2. Obligacye indemn. 5 pr za	—.—	
Czech	102.75	103 75
Bukowiny	92.—	93.—
Galicyi	94.—	94.50
Niższej Austryi	104 75	105.25
Siedmiogrodu	86 50	87.—
Węgier	89 50	90.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit zł. 120	135 30	135 50
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	265.60	265.80
Niższo-austr. tow eskomt po 500 zł.	800	805.
Gal banku hip po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred ziemski a 200 zł	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł	—.—	—.—
Kol Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr Tow. żeglugi par po 500 zł. mk.	590 —	591.—
Kol Cesarzow Elżbiety po 200 zł mk.	172 50	173 —
Kol Preszów-Tarn (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1050 zł m k.	2262	2267
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	241.—	241.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	137 —	137.50
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	263,—	263 25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	80.50	81. —
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	111 25	111.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104 —	104 25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	84. –	—.—
Gal. Tow. kred w. a. po 4 proc.	82.25	—.—
„ „ „ po 5 proc.	92 15	92 50
„ „ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	92 15	92 50
Gal. banku hipot. po 6 proc.	97 10	97 50
Gal zakł. kred włośc. po 6 proc.	99 75	100.—
Banku narodowego po 5 proc.		
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc	101 —	102 —
„ po 5 proc.	95 —	96 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	78.50	78 75
Tow. kol. żel Preszów-Tarnów (w. s.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	79.75	80 —
Kol. półn. po 100 zł m. k.	104.75	105 —
„ „ po 100 zł w. a.	99 50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. w sr.	102 75	103 25
„ „ „ II emisyi	101 —	101 50
„ „ „ III	100.50	101.—
„ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 40	84 60
z r. 1867	86 25	86 75
z r. 1868	80.25	80.50
z r. 1872	76	76.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	76.30	76.60
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	167.75	168.25
Clarego po 40 zł. m. k.	37 75	38.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103.50	104.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16 50	17.—
Losy miasta Krakowa	19.—	19.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38.25	39 —
Palfiego po 40 zł. m. k.	35.75	36 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	17 50	18.—
Salma po 40 zł. m. k.	48.—	48.50
St. Genois po 40 zł m. k.	40 50	41 —
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł w. a.	25 25	25.75
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120 —
„ „ 50 zł m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	31 —	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	38 50	39.—
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. n. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark n. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 20	117 45
Paryż za 100 fr.	46.30	46 40
Kurs złota		
Dukat cesarski	5.57.—	5.58 —
„ pełnej wagi	5.59 —	5.60 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9 32 —	9 32.50
Rossyjski imperyał	9.63.—	9.64.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 14 października 1879.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	68	60
„ „ „ w srebrze	69	70
Renta w złocie	81	70
Losy pożyczki z roku 1860	126	25
Akcye banku austro-węgierskiego	836	—
„ „ kredytowego	266	10
Londyn	117	35
Srebro	—	—
Napoleondor	9	33
Dukat cesarski men.	5	58½
100 marek niemieckich	57	90

Przyjechali do Lwowa.

dnia 15 października 1879.

Hotel George'a

Pp. S. Leszczyński z Zabłocia. W. Osmólski z Władypola. W. Pol z Rossyi. K. Russanowski z Rossyi.

Hotel Angielski.

Pp. E. Kunde z Wiednia. P. Lanc z Sopuszyna. L. Winnicki z Siemakowic. A. Bogusz z Niegowiec. T. Siedlecki z Chmielówki. Dr. A. Skibicki z Horodenki.

Hotel Warszawski.

Pp. T. Olankowski z Leśniowiec. W. Płocki z Horodkowa.

Hotel Langa.

Pp. Dr. F. Löhrer z Monachium. J. Tokacs z Retz. L. Laufer z Berna. H. Parolla z Linzu. J. Zellermaier z Tarnopola.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. Barański do Krakowa. L. Sembratowicz do Krakowa. R. Krzyżanowski do Rossyi. Z. Swieykowski do Tarnopola. E. Grzybowski do Stryja. M. Kratochwil do Jarosławia. J. Ordęga do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne

dnia 15 października 1879 o godzinie 7 rano

Barometr 726.07mm. Psychrometr suchy 7.7°C. Psychrometr wilgotny 7.3°C. Prężność pary 7.4mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 10. Wiatr NW1. Ozon 5

Temperatura powietrza 6.2°R.

Barometr nad poziom morza 751.07mm.

Barometr opada ciągle szybko.

Dziennik Urzędowy.

(6911) **Ogłoszenie.**

L. 7744. Dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy Rogóźno zostaną dnia 29 października 1879 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie rozpoczęte.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw uzna za potrzebne.

Komisya hipoteczna
C. k. sądu powiatowego

Łańcut 11 października 1879.

(6912) **Ogłoszenie.**

L. 6159. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone zostały u niego do przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Studzian.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w sądzie powiatowym a na terminie 20 października 1879 do dochodzeń na wniesione zarzuty wyznaczonym także przed komisarzem hipotecznym.

Przeworsk 10 października 1879.

(6913) **Obwieszczenie.**

Dla zabezpieczenia dostarczenia żywności dla tusądowych więźniów na rok 1880 wyznacza się jawny przetarg w tutejszym sądzie na dzień 20 października 1879 od godziny 9 rano.

Przeciętna liczba więźniów do dziennego żywienia wynosi około 14.

Poręczne 75 złotych austr.

Przedsiębiorstwo otrzyma najmniej żądający.

Warunki przetargu przejrzeć wolno w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sokal dnia 6 października 1879.

(6909) **Ogłoszenie.**

L. 8852. Dochodzenia miejscowe celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Lackie małe rozpoczyna komisya hipoteczna dnia 21 października 1879 w siedzibie sądu tutejszego; każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

Złoczów dnia 8 października 1879.

(6914 1—3) **Edykt.**

L. 12881. Sokalski c. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, Semen Romaniuk ze Sawczyna uznany został uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 6 września 1879 l. 41135 za marnotrawcę, i że dlań ustanowiono kuratorem Stefana Hnatiuka ze Sawczyna.

Sokal dnia 17 września 1879.

(6910 1—3) **Obwieszczenie**

L. 3838. C. k. sąd powiatowy Brodzki uwiadamia, iż dnia 30 października 1879 odbędzie się sprzedaż przymusowa połowy realności nr. 122 w Hłuszynie ad Ponikowicy nawet poniżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa 380 guld. wadyum 38 guldenów w. a.

Brody dnia 30 czerwca 1879.

(6919 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 40170. Do sprawdzenia rachunku dr. Józefa Męcińskiego jako byłego zarządcy mas konkursowych firmy handlowej Mendla Weinreba wdowy i jej spólników Arona Hersza Weinreba i Jakóba Bera Weinreba, tudzież do oznaczania dr. Józefowi Męcińskiemu a względnie jego masie spadkowej należącego się wynagrodzenia wyznaczam termin na dzień 29 października 1879 godzinę 4tą po południu, na którym wierzycieli konkursowi w sali rozpraw tutejszego c. k. sądu krajowego wspomniany rachunek przejrzeć i swoje uwagi nad nim czynić mogą.

Lwów dnia 3 października 1879.

Zubrzycki
c. k. komisarz konkursowy.

(6902 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2621. C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Szabsy Müllera przeciwko Teodorowi i Tadeuszowi Komanieckim wywalczonej, w kwocie 115 złr. a. w. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności włościańskich pod l. 37/38 i 40/80 w Komańczy położonych, ciała tabularnego niestanowiących w drodze publicznej licytacyi na dniu 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość tych realności w kwocie 576 złr. a. w. poniżej której to ceny realności powyższe tylko na trzecim terminie sprzedane zostaną.

Wadyum wynosi 58 zł. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tych realności tudzież resztę warunków licytacyjnych wolno każdemu chęć kupienia mającemu w Sądowej registraturze przejrzeć.

Bukowske 26 sierpnia 1879.

(6908 1—3) **Edykt.**

L. 13092. C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Tarnopolu ustanawia Iwana Gawlicza kuratorem dla Stefana Dobrzańskiego uznanego za marnotrawcę i poleca temuż kuratorowi, ażeby swego kuranda wedle przepisów prawa zastępował a szczególnie by tegoż majątkiem wiernie i pilnie zarządzał.

Tarnopol dnia 3 sierpnia 1879.

(6901 1—3) L. 983/R. s. o.

Ogłoszenie konkursu.

Z dniem 1 stycznia 1880 utworzoną będzie nowa szkoła etatowa w Skrzydlnej (pow. Limanowski).

W celu bądź to stałego, bądź prowizorycznego obsadzenia tej posady, do której przywiązania jest płaca 300 złr. i wolne pomieszkanie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o takową, zechcą wnieść swe podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swej potrzebnej władzy najdalej po dzień 30 listopada 1879 do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Sączu.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Nowy Sącz, dnia 8 października 1879.

(6904 1—3) **Edykt.**

L. 8965. C. k. sąd obwodowy obwieszcza, że w sprawie Feibla Heimanna przeciw małżonkom Wincentemu i Maryi Budzianowskim pto 200 złr. odbędzie się w terminach 27 października, 24 listopada, 22 grudnia 1879 o godzinie 9 rano przymusowa sprzedaż realności dłużników pod nr. k. 318 w Kołomyi.

Cena wywołania 233 złr. zakład 23 złr. 30 ct.

Reszta warunków może być przejrzaną w registraturze.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowany adwokat dr. Zakrzewski.

Kołomyja 11 września 1879.

(6907 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6392. C. k. Sąd powiatowy dig. miej. ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Mojżesza Rückla w kwocie 12 złr. dozwolił przymusowej sprzedaży posiadłości włościańskiej w Nawojowej położonej, wykazem hipotecznym L. 97 objętej dłużnika Jakóba Ziaji własnej, na 378 zł. 25 ct. ocenionej, przez publiczną licytacyę w dwóch terminach, w dniu 13go listopada i 11 grudnia 1879 zawsze o godzinie 9 rano, w tutejszym sądzie odbyć się mającej z dołożeniem, że posiadłość w obu terminach wyżej lub za cenę szacunkową sprzedaną zostanie.

W razie niesprzedania, wyznacza do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 18 grudnia 1879 o godz. 9tej rano na który wzywa wierzycieli pod rygorem § 148 p. s.

Akt ocenienia, wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Nowy Sącz 20 września 1879.

(6833 1—3) **Edykt.**

L. 8929. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości powszechnej, że celem zaspokojenia resztującej sumy pożyczkowej 6550 złr. 52 w. a. z procentami 7 proc. od 27 stycznia 1877 i kosztami egzekucyi 42 złr. 35 ct. na rzecz c. k. uprzywil. galicyj. banku hipotecznego we Lwowie, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Streptów, dawniejszego obwodu Złoczowskiego, powiatu Kamionka strum. dłużniczki Rozalii z Siarczyńskich Truskolawskiej własnych w dwóch terminach a to dnia 18 listopada 1879 i 16 grudnia 1879 zawsze o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie, a to pod następującemi warunkami:

1) Licytacya ta odbędzie się ryczałtowo w wyżej oznaczonych dwóch terminach, na których ta majętność niżej sumy wywołania sprzedaną nie będzie. Majętność ta sprzedaną będzie bez wszelkiej ewikcyi z wyłączeniem wynagrodzenia za zniesiono powinności tak poddańcze jakoteż niepoddańcze.

2) Cenę wywołania stanowi wartość tejże majętności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 45682 złr. w. a.

3) Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład (wadyum) 10 proc. ceny wywołania 45 682 złr. to jest sumę 4.569 złr. w. a. bądź w gotowiźnie bądź w książeczkach galicyj. kasy oszczędności, bądź, w galicyj. obligacyach indemnizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych galicyj. towarzystwa kredytowego ziemskiego, c. k. uprzywil. galicyj. akcyjnego banku hipotecznego lub c. k. uprzywil. austro-węgierskiego banku.

Obligacye listy zastawne i listy hipoteczne obliczone będą według kursu tychże ogłoszonego w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej. Wadyum nabywcy będzie zatrzymane i w depozycie sądowym złożone, a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, zaś wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

Gdyby majętność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 17 grudnia 1879 o godzinie 10tej przed południem z tem oznajmieniem, iż nie stawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Resztę warunków licytacyjnych jak też wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się obie strony, wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, zaś wszystkich tych, którzyby po wydaniu extraktu tabularnego, to jest po dniu 23 sierpnia 1879 na dobrach Streptów prawa hipoteczne nabyli, lub którymby obecna uchwała licytacyjna wcale lub należycie wcześnie przed terminem doręczoną nie była, przez ustanowionego niniejszem kuratora w osobie adwokata dr. Heynego z substytucyą adwokata dr. Billeta.

Złoczów dnia 3 października 1879.

(6905 1—3) **Edykt.**

L. 15215. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 1200 złr. z pn. na rzecz Anny Lukas odbędzie się dnia 18 listopada i 16 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Abrahama Dawida Rosen i Chany Mindli Rosen w Tarnopolu pod l. 290 położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, 2511 złr. 70 ct. w. a.

Wadyum 280 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla właścicieli, którzyby po 9 czerwca 1879 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. Dr. Glogiera a p. adw. Dr. Mantla zastępcą tegoż.

Tarnopol dnia 30 września 1879.

(6903 1—3) **Edykt.**

L. 25633. Cesarsko-królewski Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Józefa Kalasantego Deszkiewicza Kundzicza że przeciw niemu i Janowi hr. Duninowi wniosła Dyrekcya Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie pozew wekslowy o zapłacenie sumy 3000 zł. w załatwieniu którego wydano t. s. uchwałą z 26 września 1879 l. 25633 nakaz zapłacenia tejże sumy Dyrekcyi tegoż towarzystwa przez pozwanych.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa Kalasantego Deszkiewicza Kundzicza jest niewiadomem, przeto c. k. sąd krajowy w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata Wilkosza z zastępstwem adw. Ichheisera kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w dniach trzech albo sam zarzuty przeciw temu nakazowi wniósł, albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 26 września 1879.

(6852 1—3) **Edykt.**

L. 39357. C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że celem zaspokojenia sumy wekslowej 80 złr. w. a. na rzecz Franciszka Krzeczkowskiego odbędzie się w tymże sądzie przymusowa sprzedaż publiczna należycie zastawniczo opisanych i oszacowanych 3/8 części realności pod lk. 530⁴/₄ we Lwowie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej dłużnika Franciszka Wiszniewskiego własnej a to w trzech terminach tj. dnia 2 grudnia 1879, 12 stycznia 1880 i 17 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, na których to pierwszych dwóch terminach części realności wspomnianej tylko wyżej lub za cenę wywołania tj. 284 złr. 27 ct. na trzecim zaś terminie także niżej ceny wywołania sprzedane zostaną i że jako wadyum suma 26 złr. 4 ct. złożoną być ma.

Bliższe warunki licytacyjne jakoteż protokół przymusowego ocenienia przejrzeć można w registraturze tegoż sądu

Lwów dnia 13 września 1879.

(6861 1—3) **Edykt.**

L. 25960. Cesarsko królewski Sąd krajowy w Krakowie zawiadami niniejszym edyktem p. Wawrzyńca Stępieńskiego, że przeciw niemu Tomasz Górecki wniósł pozew wekslowy o 200 złr. w. a. pod dniem 30 września 1879 l. 25960 w załatwieniu którego wydany został nakaz płatniczy.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Wawrzyńca Stępieńskiego nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego ustanowił tutejszego adw. Dr. Ichheisera z substytucyą adw. Dra. Blatteisa kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanemu, aby w trzech dniach albo sam zarzuty wniósł albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Kraków 2 października 1879.

(6880 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2616. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do wiadomości, że na żądanie Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie na zaspokojenie sumy pożyczkowej 300 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 152 zł. 49 ct. w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie, w trzech terminach to jest dnia 20go listopada 1879 dnia 18 grudnia 1879 i dnia 23 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem, publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 37 w Brzegach dłużników Karola i Katarzyny Kaniów własnej, w powiecie Wielickim leżącej, według wyk. hipot. l. 37 ciało hipoteczne stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 1350 zł. w. a.

Wadyum 135 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Wieliczka d. 29 września 1879.

(6853 3—3) **Ogłoszenie licytacyi.** L. 15396.

Celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od mięsa, tudzież wina i moszczu w okręgach dzierżawnych niżej poszczególnionych na czas od 1go stycznia do końca grudnia 1880 lub też do końca grudnia 1881 lub 1882 odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie w dniach niżej oznaczonych publiczna licytacya.

Ceny wywołania rocznego czynszu są niżej wyrażone.

Wadyum składać się mające wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Oferty pisemne zaopatrzone we wadyum winne być wniesione najdalej do 21go października 1879 do godziny 2 po południu do rąk naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Bliższe warunki licytacyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i u nadzorów c. k. straży skarbowej

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	podatek od mięsa wedle kl. III.	Cena wywołania rocznego czynszu od mięsa złr.	ct.	od wina złr.	ct.	Licytacya odbędzie się od godziny 9tej z rana do 2giej po południu w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie dnia:
1	Grzęda z 9 miejscowościami	„	60	50	—	—	22 października 1879
2	Bóbrka z 39 miejscowościami	„	1768	—	—	—	„
3	Żurawno z 37 miejscowościami	„	3202	—	—	—	„
4	Kulików z 33 miejscowościami	„	2070	—	—	—	„
5	Mosty wielkie z 27 miejscowościami	„	1260	—	—	—	„
6	Szczerzec miasto	wina	—	—	96	66	23 października 1879
7	Gródek miasto z Vorderbergiem	„	—	—	492	—	„
8	Rozdół miasto	„	—	—	100	—	„
9	Mikołajów ad Żydaczów 14 miejscowośc.	„	—	—	61	24	„
10	Żurawno miasto	„	—	—	56	—	„
11	Jaryczów nowy miasto	„	—	—	12	—	„
12	Winniki ad Lwów wieś	„	—	—	37	50	„
13	Lubień wielki wieś	„	—	—	6	—	„
14	Janów ad Gródek miasteczko	„	—	—	24	—	„
15	Weissenberg (Białogóra wieś ad Gródek	„	—	—	6	—	„
16	Kiernica (Krynica) ad Gródek wieś	„	„	—	7	—	„

C. k. powiatowa dyrekcya skarbu

Lwów dnia 8 października 1879.

(6837 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2623. C. k. sąd powiatowy w Bukowsku czyni wiadomem, że celem zaspokojenia pretensyi Dawida Wernera przeciwko Stanisławowi Dąbrowskiemu i Antoniemu Pietrzyckiemu wywalczonej w kwocie 1600 zł. w. a z pn. i kary konwencyonalnej w kwocie 200 zł. egzekucyjna sprzedaż realności pod nr. 58 w Bukowsku położonej, przedmiotem ksiąg gruntowych będącej, w drodze publicznej licytacyi na dniu 23go października 1879, jako na pierwszym na dniu 20 listopada 1879, jako na drugim a w dniu 18go grudnia 1879, jako na trzecim terminie, zawsze o godzinie 10 przed południem się odbędzie, i że realność ta, gdyby na pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę szacunkową sprzedaną nie została, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej jednakże tylko natenczas i to za taką cenę sprzedaną zostanie, która wszystkim na tej realności zabezpieczonym długom wyrówna; na wypadek, gdyby taka cena nie mogła być uzyskaną, więc do ułożenia warunków mniej uciążliwych termin na dzień 18 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu się wyznacza.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności w kwocie 9807 zł. 6 cnt. w. a.

Wadyum 10% w gotówce lub w papierach wartościowych, bezpieczeństwo pupilarne mających.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, wolno każdemu chęć kupienia mającemu w tusądowej registraturze przejrzeć.

Bukowsko dnia 30 sierpnia 1879.

(6846 3—3) **Edykt.**

L. 1806. C. k. sąd powiatowy w Krynicy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Walentyka, że Anna Jedynak wniosła przeciwko niemu pozew o zapłacenie 135 zł. i że do przestrzegania jego praw kuratorem pan Teodor Mochnacki z Mochnaczki niżnej zamianowany został.

Krynica 7 września 1879.

(6834 3—3) **Edykt.**

L. 3800. Dnia 4go listopada, 9go grudnia 1879, i 27go stycznia 1880, o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego, celem zaspokojenia 300 zł. w. a z pn. przymusowa sprzedaż realności Franciszka Kargula pod l. k. 36 w Okocimie położonej wykazem hipotecznym 36 objętej.

Cena szacunkowa 550 zł. w. a.

Wadyum 55 zł. Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6838 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 759. C. k. sąd powiatowy w Kamionce str. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Abrahama Glasa w kwocie resztującej 88 zł. w. a. z pn. z większej sumy 142 zł. w. a. przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużnika Oleksy Harasika w Horpinie pod nr. 111 położonej, w tut. c. k. sądzie powiatowym w trzech terminach a to: na dniu 31go października, na dniu 5 grudnia 1879, i na dniu 21 stycznia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano się odbędzie.

Protokół zastawniczego opisania i ocenienia tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tut. c. k. sądzie powiatowym.

Z c. k. sądu powiatowego

Kamionka str. 29 maja 1879.

(6835 3—3) **Edykt.**

L. 4138 Dnia 28 października, 2 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 300 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności Augustyna Krakowskiego i nieobjętej masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej pod lk. 155 w Okocimie położonej, wykazem hipotecznym 155 objętej.

Cena szacunkowa 600 zł. w. a.

Wadyum 60 zł. w. a.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6857 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10560. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany sprzedaje w sprawie egzekucynej Franciszki Krasowkiej i Leona Hryhorczuka przeciw Ilkowi Pańczuk pto 78 zł. i 10 zł. w. a. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą pod l. k. 24 w Chlebiczynie leśnym położoną przy trzech terminach licytacyjnych tj. dnia 30 października, 21 listopada i 4 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza wynosi 200 zł. aw.

Zakład 20 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Dla nieznajomych wierzycieli adw. Dr. Rascha kuratorem ustanowiono.

Kołomyja dnia 26 sierpnia 1879.

(6844 3—3) **Edykt.**

L. 101. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. w. a. z pn. po strąceniu kwoty umorzonej 56 zł. 12 ct. w. a. przymusową sprzedaż realności pod n: 64/24 w Budzyniu a względnie w rolach miejskich Krakowieckich położonej, dłużnika Hrynka Pony własnej, ciała tabularnego nie mającej w dniu 24 października, 24 listopada i 23 grudnia 1879 zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 400 zł. w. a. zakład 40 zł. w. a.

Resztę warunków i akt opisania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 14 stycznia 1879.

(6847 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3397. C. k. sąd powiatowy w Rawie podaje do wiadomości, że dnia 27 października 1879, dnia 10 listopada 1879, i dnia 24 listopada 1879 zawsze o godz. 11 rano, sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność włościańska na 400 zł. w. a. oceniona w Kamionce wołoskiej Lipnik pod l. kons. 115/subrep. 196 położona, ciała tabularnego niestanowiąca własna, nieobjętej masy Izraela Gloka w drodze publicznej licytacyi celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 187 zł. 51 ct. w. a. Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zasięgnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Rawa dnia 18 września 1879.

(6873 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3940. Ze strony c. k. sądu powiat. w Zbarażu podaje się do wiadomości iż w dniach 16 października, 17 listopada, 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nr. 19 w Zabarażu starym Wojciecha i Łucyi Pachołkow własnej, ciała tabularnego niestanowiącej w celu ściągnienia kwoty 72 zł. i 24 zł. z pn. na rzecz Efroima Reiss. Na 1 i 2 terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na 3cim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 205 zł. Wadyum 20 zł. 50 ct.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 12 września 1879.

(6843 3—3) **Edykt.**

L. 100. C. k. sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi celem wydobycia pretensyi zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w resztującej kwocie 222 zł. 92 ct. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 35 w Drohomyślu położonej, do dłużniczej masy leżącej po Paisachu Grohmanie należącej, ciała tabularnego nie mającej, w dniu 24 października, 24 listopada, 23 grudnia 1879 w sądowym budynku zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 500 zł. w. a. zakład 50 zł. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania można w registraturze przejrzeć.

Krakowiec 14 stycznia 1879.

(6856 3—3) **Konkurs.** L. 18310.

Z powodu kombinowania służby pocztowej i telegraficznej rozpisuje się konkurs na jedną ewentualnie więcej posad asystentów pocztowych w XItej klasie rangi z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 400 zł.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. dyrekcyi poczt we Lwowie.

Kompetenci o te posady mają prócz innych dla posad asystentów pocztowych przepisanych wymogów wykazać się ze złożonego z dobrym postępem popisu przepisanego dla urzędników telegraficznych.

Lwów dnia 10 października 1879.

(6839 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3036. C. k. Sąd powiatowy w Rawie ruskiej podaje do powszechnej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego we Lwowie z 24 maja 1879 l. 24071 celem ściągnienia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 1648 zł. 79 ct. a. w. z 7 pr. od dnia 23 maja 1877, kosztów sądowych w kwocie 22 zł. 82 ct. i 20 zł. 18 ct. w. a. rozpisał przymusową publiczną licytacyę realności miejskiej w Rawie ruskiej pod l. d. 88 starą/66 nową położonej, dłużników Abrahama i Majera Ehrman własnej w c. k. sądzie powiatowym w dwóch terminach, a to: na 30 października i na 17 listopada 1879, zawsze o godzininie 11 rano na których terminach realność w mowie będąca, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 4000 zł. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 400 zł. w. a. w gotówce lub papierach pupilarne bezpieczeństwo dających.

Wyciąg hipoteczny, bliższe warunki licytacyjne można przeglądnąć w tutejszej registraturze a zaległość podatków w c. k. urzędzie podatkowym.

O uchwale niniejszej zawiadamia się także tych wierzycieli, którzyby po dniu 25 marca 1879 jako dniu wystawionego wykazu hipotecznego prawo hipoteki na rzeczonej realności uzyskali na ręce p. Pawła Górski notaryusza w Rawie.

Rawa 18 sierpnia 1879.

(6840 3—3) **Edykt.**

L. 4530. C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia wierzytelności Dominika Droździka w kwoci 50 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności w Międzybrodziu żywieckim pod l. k. 9 położonej ciało hipoteczne stanowiącej i leżącej masy spadkowej ś. p. Jana Wawoka własnością będącej w trzech terminach dnia 22 października, dnia 21 listopada, dn. 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano i że na trzecim terminie realność ta nawet poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 360 zł.

Wadyum 36 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Żywiec dnia 22 września 1879.

(6851 3—3) **Edykt.**

L. 2796. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 277 w Niepołomicach położonej według wykazu hipot. l. 277 własność tabularną Jędrzeja Malarza stanowiącej, na zaspokojenie Berlowi Schullehrerowi sumy wekslowej w kwocie 200 zł. w. a. z pn. w trzech terminach licytacyjnych mianowicie dnia 28 października 1879, dnia 20 listopada 1879 i dnia 17 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 2750 zł. wadyum zaś 275 zł.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania tej realności przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 18 lipca 1879.

(6841 3—3) **Edykt.**

L. 4733. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem wydobycia pretensyi Adolfa Weinsüba z Slemienia w kwocie 13 zł. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 22 października, 21 listopada i 19 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod nr. k. 160 w Pewli wielkiej położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej, dłużnika Józefa Maciejnego własnej.

Cena wywołania wynosi 160 zł. a wadyum 16 zł.

Warunki licytacyjne i protokoły zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszosądowej registrsturze.

C. k. sąd powiatowy

Żywiec dnia 24 września 1879.

(6854 3—3) **Konkurs.**

L. 6971. Posada prowadzącego księgę gruntową w X klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie, a w razie przeniesienia przy innym sądzie powiatowym lub obwodowym w Galicyi wschodniej, jest do obsadzenia.

Dalej jest do obsadzenia posada kancelisty do prowadzenia ksiąg gruntowych w XI klasie rangi z przynależną płacą przy c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie i Sanoku, względnie posada zwykłego kancelisty przy innym sądzie powiatowym lub kolegialnym Galicyi wschodniej.

Ubiegający się o posadę prowadzącego księgę gruntową lub o posadę kancelisty dla ksiąg gruntowych, wniosą podania swe z wykazem uzdolnienia w myśl rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. do prowadzenia ksiąg hipotecznych, a to co do posady w Stanisławowie, do prezydyum c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, a co do posady w Niemirowie do prezydyum sądu krajowego we Lwowie, zaś co do posady w Sanoku do prezydyum sądu obwodowego w Przemyślu najdalej do 24 listopada 1879. Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ust. z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. ukwalifikowani, przy obsadzeniu posad kancelistów dla prowadzenia ksiąg gruntowych przed innymi kandydatami tylko o tyle uwzględnieni zostaną, o ile zarazem uzdolnienia swe do prowadzenia ksiąg gruntowych wedle rozp. minist. z dnia 10 czerwca 1855 l. 101 dz. p. p. wykażą.

Lwów 9 października 1879.

(6866 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10736. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi, sprzedaje w sprawie Josla Habera przeciw Zofii Ołeksiuk o 70 zł. w. a. realność dłużniczą ciała tabularnego nie stanowiącą w Rakowczyku pod l. 82, położoną, przy trzech terminach tj. w dniach 11 listopada, i 27 listopada, i 16 grudnia 1879, każdym razem o godz. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 240 zł. w. a. zakład 24 zł. w. a.

Inne warunki licytacyjne akt opisania i oszacowania, mogą być w tu sąd. registraturze przejrzane.

Z c. k. md. sądu powiatowego
Kołomyja 29 sierpnia 1879.

(6867 2—3) **Edykt.**

L. 9786. Odnośnie do tusądowego edyktu z dnia 30 lipca 1879 l 4752 czyni się wiadomem, iż realność Abrahama Schiffmana przedmiotem licytacyi będąca leży w Jarosławiu na przedmieściu leżajskim l. rep. 641, 642, 643 i 644, a trzeci termin licytacyi jest na 31 grudnia 1879 wyznaczony, w którym to dniu gdyby realność na terminach wyznaczonych za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną nie była, ułożenie ułatwiających warunków nastąpi.

C. k. sąd powiatowy
Jarosław 7 października 1879.

(6882 2—3) **Edykt.**

L. 11395. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Zofię Dzierzanowską z życia i miejsca pobytu nieznaną że Teofila Karnicka przeciw niej o nakaz zapłaty sumy wekslowej 2000 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 8 października 1879, l. 11395 zadość uczyniono.

Oraz postanowił sąd dla tej pozwanej kuratora w osobie p. adwokata Dra Skórskiego i poleca pozwanej, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiała lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.

Przemyśl dnia 8 października 1879.

(6888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6839. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kred. włość. przeciw Katarzynie Fediowi i Annie Tyro w kwocie 200 zł. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879, i 23 stycznia 1880, publiczna sprzedaż realności pod l. $^{2}/_{100}$ w Pietnicach położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 400 zł. a zakładem 40 zł. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6884 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3180. C. k. sąd powiatowy rozpisuje w sprawie Josla Willnera przeciw Mihałowi Januszczakowi o 91 zł. w. a. z pn. publiczną sprzedaż realności nr. konsk. 35. w Kuźminie ciała tabularnego nie stanowiącej w trzech terminach dnia 26 listopada, 31 grudnia 1879, i 28 stycznia 1880, o godzinie 10, w pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej w trzecim i niżej ceny.

Cena wywołania 235 zł. w. a. Zakład 24 zł. w. a.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w registraturze.

Bircza 17 września 1879.

(6885 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6629. C. k. Sąd pow. w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Fediowi Seńkowi, Feduni i Nastuni Bandura w kwocie 250 zł. w dniach 14go listopada 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano przeprowadzoną będzie w kancelaryi tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realnosci pod l. 52 w Łopuszniey położonej z ceną wywołania 500 zł. a zakładem 50 zł. po prawomocności aktu licytacyjnego ma być cała cena kupna złożoną.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1879.

(6842 2—3) **Edykt.**

L. 26103. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie § 62 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Abrahama Leinzeiga w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowem ustanawia się p. c. k. Sędziego powiatowego Juliusza Jopko a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Dra Grudzińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Myszkowskiego.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 16 października 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 3go grudnia 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Chrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3go stycznia 1880 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wzmienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej."

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków 2 października 1879.

(6900 2—3) **Edykt.**

L. 47178. C. k. Sąd krajowy we Lwowie uwiadamia niniejszem Karola Reicharda, którego miejsce pobytu nie jest wiadome, że do rozprawy w celu zawarcia ugody przymusowej w sprawie konkursowej Mendla Ziona, termin na 29 października 1879 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został, i że wezwanie na termin doręczone ustanowionemu równocześnie dla nieobecnego kuratorowi adwokatowi Dr. Sokalowi.

Lwów dnia 11 października 1879.

(6872 2—3) **Edykt.**

L. 1906. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredyt włość. 95 złr. 92 ct. w. a z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Antoniego Fenyk własnej w Łodynie położonej pod l. k. 45 ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach 29 października, 26 listopoda i 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 200 złr. w. a.

Zakład wynosi 20 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C k. Sąd powiatowy
Ustrzyki dnia 25 sierpnia 1879.

(6883 2—3) **Edykt.**

L. 13269. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia sumy 1500 złr. w. a. z p. n. na rzecz Juliana Roguskiego odbędzie dnia 17 października, 14 listopada i 12 grudnia 1879 o godzinie 10 przed południem egzekucyjną sprzedaż sumy 4000 złr. w. a. na dobrach Strusów z przyl. jak dom 231 pag. 16 n. 372 on. na rzecz Juliusza Krotochwil hipotekowanej.

Cena wywołania, poniżej której suma ta na pierwszych dwóch terminach sprzedana nie będzie, 4000 złr.

Wadyum 400 złr.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, ktorzyby po dniu 21 maja 1879 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adwokata Dra. Schmidta a p. adwokata Dr. Maxa zastępcą tegoż.

Tarnopol dnia 9 września 1879.

(6891 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6842. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Senkowi Sawczakowi w kwocie 392 złr. w dniach 14 listopada, 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 10 w Starzawie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 800 złr., a zakładem 80 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej seny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć. Resztę warunków wolno w t. s. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6895 2—3) L. 39617

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego, utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego, o rocznych 55 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O takowe ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, ktorzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego, do szkół wyższych uczęszczają.

Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne, tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stebnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 8 października 1879.

(6898 2—3) L. 39700.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyów z zapisu ś. p. Andrzeja Żalchockiego po 105 złr. rocznie, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są dla uczącej się młodzieży, synów szlachty polskiej, uczęszczających do szkół publicznych w kraju istniejących.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć wywód szlachectwa polskiego, metrykę chrztu, świadecwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Stypendysta tej fundacyi winien nauki swoje odbyć w kraju i niemoże równocześnie pobierać wsparcia z jakiejkolwiek innej fundacyi publicznej.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi
i Wiel. Ks. Krakowskiego
We Lwowie dnia 7 października 1879.

(6890 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6841. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności zakładu kred. włość. przeciw Jackowi Klepakowi w kwocie 392 złr. w dniach 14 listopada. 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 74/39 w Starzawie położonej każdym razem o godz. 10 rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 700 złr. a zakładem 70 złr. przeprowadzoną będzie. Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej. Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w tus. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 25 września 1879.

(6850 2—3) **Edykt.**

L. 10073. C. k. sąd powiatowy w Sokalu podaje do wiadomości, iż Lina Perls zmarł dnia 1 marca 1872 w Krystynopolu bez ostatniej woli rozporządzenia; do spadku po tymże powołany jest między innymi wnuk jego Jojna Perls, z miejsca pobytu niewiadomy, wzywa się przeto Jojnę Perls, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od poniżej wyrażonego dnia zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie do przyjęcia spadku, inaczej bowiem spadek zostałby przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adwokatem dr. Filipowskim dla niego ustanowionym.

Sokal dnia 1 sierpnia 1879.

(6863 2—3) **Edykt.**

L. 14671. W sprawie egzekucyjnej Ozyasza Gotthelfa przeciw Józefowi Feller o 3000 zł. uzupełnia się edykt do l 9939 co do przedmiotu sprzedaży i że się dozwala przymusową sprzedaż od sumy 9000 złr. a. w. dla Józefa Fellera na dobrach Koniuszki nanowskie zahipotekowanej, należnych 12 pr. odsetek za czas od 2 czerwca 1877 do 15 listopada 1877, i po odstąpieniu 2029 złr. 57 ct. w. a. z powyższego kapitału, resztującej sumy 6970 złr. 43 ct. w a. z 12 pr. odsetkami od 16 listopada 1877 bieżącemi.

C. k. Sąd obwodowy
Sambor dnia 7 października 1879.

(6881 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2617. C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do wiadomości, że na żądanie Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie na zaspokojenie sumy pożyczkowej 500 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 254 zł. 14 ct w. a. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach to jest dnia 20 listopada dnia 18 grudnia 1879 i dnia 22 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 6 wyk. hip. 154 w Małej wsi dłużnika Jana Kani własnej w powiecie Wielickim leżącej.

Cena wywołania wynosi 1750 zł. w. a.

Wadyum 175 zł. w. a.

Wyciąg hipotecznej i resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w tutejszej registraturze.

Wieliczka d. 29 września 1879.

(6896 2—3) L. 39701.

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z fundacyi ś. p. dr. Adama Morawskiego, o rocznych 65 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów szkół ludowych, którzy przynajmniej pierwszą klasę z postępem bardzo dobrym ukończyli; nadane stypendyum jednak pobierać może stypendysta aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego, najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wiel. Ks. Krakowskiego
we Lwowie dnia 7 października 1879.

(6868 2—3) **Edykt.**

L. 4106. W tutejszym sądzie wniosła pod dniem 3 września 1879 l. 4106 Marya z Palęgów Lepionka pozew przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Kus o oddanie połowy gospodarstwa pod nr. 96 w Nienadówce, dla pozwanego tutejszy sąd kuratorem c. k. notaryusza Kiernika w Sokołowie ustanowił i termin do rozprawy ustnej na 15 grudnia 1879 o godzinie 9 rano wyznaczył, wzywa się zatem Wojciecha Kusa aby ustanowionemu kuratorowi swoje dowody do obrony służące przed terminem podał, lub w miejsce ustanowionego kuratora innego sądowi przedstawił.

Z c. k. sądu powiatowego
Sokołów dnia 11 września 1879.

(6875 2—3) **Edykt.**

L. 40388. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w tymże celem ściągnienia galicyjskiemu bankowi kredytowemu we Lwowie od Freudy Bobin należącej się pretensyi 1500 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. 66 $^{3}/_{4}$ położonej, wedle dom. 77 pag. 435, 436 i 437 n. 13, 14 i 15 haer, Freudy Bohin własnej dnia 13 listopada 1879 i dnia 11 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10tej przed południem odbędzie się, na których to terminach realność wspomniona tylko wyżej ceny szacunkowej 7342 złr. 74 ct. w. a. lub przynajmniej za tę cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 734 złr. w. a. ma być złożoną, że warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny w registraturze tego sądu przejrzeć lub odpisać wolno; w końcu, iż dla wszystkich tych, którzy po dniu 13 maja 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego rzeczowe prawa na realności sprzedać się mającej nabyli, lub którymby uchwały tej sprawy egzekucyjnej się tyczące z jakiegobądź powodu wcale lub wcześnie doręczone być nie mogły, adwokat dr. Pomianowski kuratorem a jego zastępcą adwokat dr. Raabe mianowany został.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 27 września 1879.

(6849 2—3) **Edykt.**

L. 7417. C. k. Sąd powiatowy w Stryju wzywa nieznanych z życia i miejsca pobytu spadkobierców Franciszki z Humeńczuków Szumka zmarłej w Rozhurczu 15go kwietnia 1877 bez rozporządzenia ostatniej woli, by w przeciągu roku jednego od ogłoszenia edyktu w sądzie tutejszym pretensye swe do spadku zgłosili gdyż inaczej, spadek tylko z deklarowanymi spadkobiercami z pominięciem ich roszczeń pertraktowany będzie.

Stryj dnia 30 lipca 1879.

(6893 2—3) **Edykt.**

L. 3219. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w sprawie Zakładu kredytowego włość. we Lwowie przeciw Hryciowi Wizniukowi o 50 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31go października 28 listopada i 30 grudnia 1879 godz. 9 rano licytacya realności tablarnej pod l. k. 55 w Dzwiniaczu położonej.

Cena wywołania 300 zł.

Wadyum 30 zł.

Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Kuratorem nieznanych wierzycieli adw. Dr. Brodacki w Zaleszczykach.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków w registraturze tutejsz. sądu.

Zaleszczyki 20 czerwca 1879.

(6918) Obwieszczenie.

L. 759/K. g. Komisya hipoteczna dla powiatu sądowego Kulików urzędująca zawiadamia, że od dnia 15 października 1879 aż do dnia 23 października 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze hipotecznym przy Prezydyum cesarsko królewskiego sądu krajowego we Lwowie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z prostowanemi spisami, kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy Czystynie z Nowym Stawem leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 24 października 1879 o godzinie 10tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowne z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stósowne uzna.

Lwów dnia 11 października 1879.

(6906) Edykt.

L. 11880. Ck. Sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Jakóba Karpińskiego że uchwałą swą równocześnie powziętą dozwolił na intabulacye prawo własności na rzecz Mateusza Majki do jednego dnia pola ornego w Tarnopolu dotąd na imię Jakóba Karpińskiego wedle Dom 3 sabur pag. 37 nr. 1 haer. zaintabulowanego.

Gdy miejsce pobytu Jakóba Karpińskiego sądowi nie jest znane, ustanowiono na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum w osobie p. adw. Dra. Glogiera któremu tę uchwałę doręczono.

O czem się Jakóba Karpińskiego celem przestrzegania praw swych zawiadamia.

Tarnopol d. 11 sierpnia 1879.

(6864 1—3) Edykt.

L. 9263. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że celem zaspokojenia przez c. k. uprz. galic. akcyjny bank hipoteczny we Lwowie przeciw Ignacemu Suchorzewskiemu wywalczonej sumy 17756 zł. 99 ct. w. a. z pn. publiczna sprzedaż do pozwanego należących dóbr Bryń w powiecie Stanisławowskim położonych w dniu sądowym 20 listopada 1879 o godzinie 10tej z rana w tutejszym Sądzie pod następującemi warunkami się odbędzie.

I. Cenę wywołania tychże dóbr stanowi ich wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 40000 zł. w. a. jednakowoż takowe i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedane będą.

II. Zakład zniża się z 10 prc. od ceny wywołania na 5 prc. to jest na kwotę 2000 złr. w. a.

III. Reszta zaś warunków w uchwale z dnia 15 lutego 1879 l. 1298 zawartych pozostaje niezmieniona z tem, że warunek 10 już odpada.

Zaś wniesku p. Raymunda Wisłoockiego jako wykazanego pełnomocnika wierzycielki p. Maryi Zasławskiej, by dobra Bryń niżej 35000 zł. w. a. sprzedane nie były w obec przeciwnego oświadczenia się większości jawiących się wierzycieli nieuwzględnia się.

O czem się strony i wierzyciele hipotecznych tudzież chęć kupienia mających edyktem zawiadamia.

Stanisławów 9 sierpnia 1879.

(6886 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6650. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włość. przeciw Janowi i Annie Pleśnickim w kwocie 183 zł. 1 ct. w dniach 14 listopada 19 grudnia 1879 i 23 stycznia 1880 publiczna sprzedaż realności pod l. 157. 100. 90 w Huczku położonej każdym razem o godzinie 10tej rano w kancelaryi tutejszego sądu z ceną wywołania 600 zł. z zakładem 60 zł. przeprowadzoną będzie.

Tylko na trzecim terminie nastąpi sprzedaż poniżej ceny szacunkowej.

Nabywca obowiązanym będzie połowę ceny kupna zaraz po licytacyi złożyć.

Resztę warunków wolno w ts. registraturze przeglądnąć, kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 15 września 1879.

(6858 2—3) Ogłoszenie.

L. 376. C. k. sad powiatowy w Dobrowie zawiadamia, iż w dniu 17 listopada 1879, w dniu 17 grudnia 1879 i w dniu 19 stycznia 1880 każdym razem o godzinie 9 rano, odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie reszującego z udziałonej przez teraźe zakład Jędrzejowi i Jadwidze Staliczom pożyczki w kwocie 460 złr. w. a. należytości mianowicie VI, VII, VIII, IX i X raty w kwotach po 34 złr. 50 ct. w. a. z procentami zwłoki, kosztami asekuracyi ogniowej w kwocie 11 złr. 3 ct. w. a. i kosztami egzekucyjnemi 9 złr. 86 ct. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 18 w Woli Żelichowskiej położonej Jędrzeja i Jadwigi Staliców własnej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 26 czerwca 1873 l. 3315 wyszczególnionemi gruntami i innemi przynależytościami.

Cena wywołania 1800 złr. wadyum 180 złr. w. a.

Resztę warunków i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Dąbrowa dnia 27 września 1879 r.

(6894 2—3) Edykt.

L. 3439. C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, iż w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Dmytrowi Ukraińcowi o 46 zł. 88 ct. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 31 października 28 listopada i 30 grudnia 1879 godz. 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 20 w Gródku położonej wedle wykazu hipot. 258 dłużnika własnej.

Cena wywołania i szacunkowa 200 zł. Wadyum 20 zł.

Na trzecim terminie nastąpi sprzedaż i niżej ceny wywołania.

Wyciąg hipoteczny w tutejszym sądzie do przejrzenia.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. Dr. Brodacki w Zaleszczykach.

Zaleszczyki 2 czerwca 1879.

(6869 2—3) Edykt.

L. 3857. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 118 złr. 25 ct. z pn. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Jana i Rozalii Foremnych się należącej przedsięweźmie w tusządowej kancelaryi w dniach 20 października, 21 listopada i 22 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 rano przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników pod lk. 34 sub. rep. 45 w Glinnie w Starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 300 złr.

Zakład wynosi 30 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś także niżej takowej jednak tylko za taką cenę sprzedaną zostanie któraby długi na niej ciążące pokryła; a gdyby takowej nie uzyskano wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 grudnia 1879 o godzinie 3 popołudniu w tutejszym sądzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusządowej registraturze.

Szczerzec 1 lipca 1879.

(6871 2—3) Edykt.

L. 1908. Celem zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego 239 złr. 80 ct. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności Michała Jacyniec w Łodynie pod lk. 24 położonej ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach: 29 października, 26 listopada i 17 grudnia 1879 o godzinie 10 rano. — Cena wywołania 600 złr.

Zakład 60 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania leżą w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Ustrzyki dnia 25 sierpnia 1879.

(6870 2—3) Edykt.

L. 3126. Wskutek wyroku wydanego w sprawie Leiby Kannera przeciw Pinkasowi Kannerowi, i innym o zniesienie współwłasności realności pod nr. 129 i 130 w Strzyżowie położonych, będących przedmiotem księg gruntowych, realności te sprzedanemi zostały na publicznej licytacyi Aronowi Katzowi za 1780 złr.

Do ułożenia działu tej gotówki między uprawnionych wyznacza się tu w sądzie termin na 4 listopada 1879 o godz. 9 rano, na który wzywa się także wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dzień 1 marca 1872 na hipotekę realności pod nr. 129 i tychże, którzyby na hipotekę realności pod nr. 130 w Strzyżowie położonych do 3 grudnia 1871 weszli, lub którymby rezolucye sądowe doręczone być nie mogły, ustanawiając dla nich kuratora w osobie p. Marcina Patryka ze Strzyżowa.

O czem zawiadamia się tych wierzycieli niewiadomych z tem, że na terminie tym mają się osobiście lub przez pełnomocników stawić i pretensye swe udowodnić, lub zgłosić do ustanowionego kuratora, inaczej sami sobie przypiszą skutki z zaniedbania tego wynikłe mogące.

C. k. Sąd powiatowy

Strzyżów dnia 15 września 1879.

(6845 3—3) Edykt.

L. 3761. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu ogłasza, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredyt. włośc. we Lwowie w kwocie 200 złr. w. a. z pn. przeprowadzi przymusową sprzedaż realności Maksyma Jawdyka pod l. k. 69 w Drohomyślu położonej, niestanowiącej ciała tabularnego, w dniu 24 października, 24 listopada, 24 grudnia 1879 w zabudowaniu sądowem zawsze o 10 rano.

Cena wywołania 500 złr. w. a.

Wadyum 50 złr. w. a.

Resztę warunków tudzież akt opisania można w sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 10 września 1879.

(6836 3—3) Edykt.

L. 4139. Dnia 28 października 2 grudnia 1879 i 20 stycznia 1880 r. o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 600 złr. w. a. z p n przymusowa sprzedaż realności Kunegundy Paciak lk. 98 w Okocimie położonej wyżazem hipotecznym 98 objętej.

Cena szacunkowa 1000 złr. w. a.

Wadyum 100 złr.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko dnia 22 sierpnia 1879.

(6848 3—3) Edykt.

L. 6577. Ces. król. Sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 203 złr. 93 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. zakład kredytowy włościański przeciw Michałowi Andruchowi i Pankowi Panczyszyn wywalczonej przedsięweźmie w tusządowej kancelaryi w dniach 20 października 21 listopada i 24 grudnia 1879 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż połowy realności dłużnika Michała Panczyszyn własnej pod l. 48/39 w Lubianie w Starostwie Lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta 500 złr.

Zakład wynosi 50 złr.

Na pierwszych dwóch terminach sprzedaż tej połowy realności nastąpi nie niżej ceny wywołania przy trzecim terminie także poniżej jednakowoż tylko za taką cenę, która wyrówna wszystkim wierzycielom na tej połowie realności zabezpieczonym a gdyby takowej nieuzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 24 grudnia 1879 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusządowej registraturze.

Szczerzec 30 sierpnia 1879.

(6599 3—3) Edykt.

L. 15102. Sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że dla następujących gmin katastralnych:

Chronów z miejscowością Łopuszna w okręgu sądu powiatowego w Wiśniczu;

Oczków w okręgu sądu powiatowego w Slemieniu;

Ryczów z miejscowością Lipowa w okręgu sądu powiatowego w Wadowicach;

Pyzówka w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

Brzyska Wola w okręgu sądu powiatowego w Leżajsku; położonych, otwarte nowe księgi gruntowe, i że termin wyznaczony pierwszym edyktem z dnia 16 maja 1878 l. 6393 do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wymienionemi księgami gruntowemi objętych z dniem 31 lipca 1879 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego woisu w wyrażonych księgach uskuteczionego, w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych,ażeby swe zarzuty w czasokresie od dnia 15 października 1879 do dnia 31 maja 1880 włącznie w sądzie powiatowym, w którego okręgu dotycząca gmina katastralna jest położoną, zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutki wpisów hipotecznych.

Ostrzega się przytem iż termin powyższy niemoże być ani przedłużony, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Kraków 24 września 1879.

L. 2221 (6878 2—3)

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminna rozpisuje niniejszem w moc zarządzenia wysokiego Wydziału krajowego z 23 września 1879 l. 36767, trzecią licytacyę, celem sprzedania niewykończonego budynku szpitalnego pod l. 642. 643, i 644, stojącego, na dzień 10go listopada 1879 3cią godzinę po południu.

Namieniony budynek szpitalny sprzedany zostanie wraz z należącym doń gruntem, starym domkiem, szopą, studnią, kanałem i pozostałym materyałem budowlanym.

Cenę wywołania stanowi wyposrodkowana przez pozasądowe oszacowanie suma 24.744 zł. 64 ct. w. a., zaś zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mającej kwoty 2475 zł. w. a.

Zakład może być złożony albo w gotówce, albo w papierach wartościowych w warunkach licytacyjnych bliżej określonych, które to warunki licytacyjne każdego dnia w godzinach urzędowych przejrzeć wolno.

Oferty pisemne w zakład zaopatrzone będą przyjęte, jednakże przed rozpoczęciem licytacyi otworzone, iżby mogły służyć do dalszej aukcyi za podstawę.

Tarnopol d. 8 października 1879.

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił, skutkiem nadużycia osłabionych,**

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego „**Poradnik**“ w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz. (6566 5—25)

KORALE

francuskie rżnięte, neapolitańskie toczone, oraz

Biżuterye

koralowe, poleca w wielkim wyborze po stałych cenach handel

Romualda Turasiewicza

przy ul. Akademickiej l. 22. (6563 5—12)

ZŁOTA KSIĘGA

Szlachty polskiej

Rocznik IIgi pod prasą.— Rodziny, pragnące być pomieszczonemi w IIcim Roczniku, uprasza się **o jak najwcześniejsze zgłoszenia,** gdyż przy wzrastających z każdym rokiem rozmiarach „Księgi“, tylko pewna liczba rodzin uwzględnioną być może.

Bliższych szczegółów i warunków udziela niżej podpisany wydawca

Teodor Żychliński

św. Marcin 43.

Poznań, 10 września 1879. (6217 2—5)

Przewyborny

RUM indyjski stary

po zł. 2·40 szampańska flaszka.

MIÓD 8mio letni po zł. 1·20 szampańs. flasz.

równie różnorodne

WINA i LIKWORY

poleca handel

ST. MARKIEWICZA

w Rynku licz. 42. (5900 6—6)

Karol Werner

we Lwowie

ulica Sobieskiego l. 3

Hurtowny Handel

WIN.

Stołowe:

LITR *wina białego* ***40, 48, 60 ct.***
wina czerwonego ***52, 60 ct.***

Butelkowe białe i czerwone z górnych i dolnych winnic węgierskich od 50 ct do 2 zł. 50 ct.

Wina francuskie i hiszpańskie.

Na prowincyę wysyłam wina węgierskie w beczułkach począwszy od 4 litr.

Od wysyłek na prowincyę odlicza się podatek konsumcyjny.

Cenniki na żądanie franco. (5811 13—?)

Przyjmuje się

Krawieczyznę

DAMSKĄ

po cenach następujących:

Suknia zwykła 3 zł.
Suknia strojna 4 zł.

Sukienki dziecinne

od 1 zł. do 2 zł.

Przyjmuje się także wszelkie białe szycie na maszynie po cenach jaknajniższych.

Ulica Skarbkowska l. 13 (drugi wchód od **Ulicy Strzeleckiej l. 4**).

Aniela Dziadoszy.

(6920 1—3)

EPILEPSYE

(padaczkę) leczy listownie lekarz specyalista **Dr. Killisch** w Dreznie (Neustadt). Leczywszy już przeszło 11.000 chorych, posiada największe doświadczenia.

HYGIENA SKÓRY

SAVON AU SUC DE LAITUE

MYDŁO WYRABIANE Z SOKIEM SAŁATOWYM

ED. PINAUD. PARIS

Mydło te odznaczające się olejowatością i wyszukanym zapachem, łagodzi, odświeża skórę i nadaje jej nieporównaną delikatność.

Podczas silnych mrozów należy je używać z massą kallidermiczną **(pâte callidermique).** (6241 1—6)

We Lwowie: w aptece p. Mikolascha i w magazynach Pp. Strzyżowskiego, Dzikowskiego, Jahla etc.

Amerykański, brylantowy krochmal połyskujący,

którego **wyłączny skład** dla Galicyi i Bukowiny posiadam, jest **jedynym** wyrobem, który bez **wszelkich** dodatków rozpuszczony w wodzie i użyty przy prasowaniu, nadaje bieliźnie **śnieżną białość, połysk i sztywność.**

Pakiet zawierający 4 mniejsze, z których każdy wystarcza na ukrochmalenie 3 przodów, 3 par mankietów i 6 kołnierzy, kosztuje **16 cnt.**

O. T. WINCKLER

we Lwowie. (6916 1—6)

Księgarnia

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

Rynek l. 24,

otrzymała **na skład główny** świeżo z druku wyszłe dziełko

Istorya Polszczy, Łytwy i Rusy

w 16, str. 196 ozdobione 55 rycinami, w dwóch wydaniach drukowane czcionkami ruskiemi i polskiemi.

Cena tylko 25 centów.

Do nabycia we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych. (6899 1—4)

Koncesyonowane

Biuro wywiadowcze

we Lwowie Rynek l. 40

ma do umieszczenia:

Nauczycielki, bony, klucznice, panny służące.

Guwernerów, metrów muzyki, rządców, ekonomów, pisarzy, leśniczych, gorzelników, kasyerów, ogrodników, kamerdynerów, lokai, furmanów.

Zajmuje się

za skromnem wynagrodzeniem: Pośrednictwem sprzedaży i kupna domów, majątków i realności. — Wydzierżawieniem folwarków, większych i mniejszych.

Uwaga. Egzystując już od lat 10ciu, mam dokładną znajomość i polecam tylko ludzi pewnych i sumiennie odpowiadających swemu zawodowi.

Polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności

(6311 4—12) **I. Birkle.**

Stare naturalne

wino węgierskie

wyśmienity i wzmacniający trunek domowy. Przesyłki szybko za pobraniem należytości franco do tutejszego dworca kolei. **W faskach po 25, 50 i 100 litrów** tj.

Wino białe stare Iszej sorty od litra 25 ct.
Wino białe stare IIgiej „ „ 20 ct.
Wino czerwone pierwszej sorty „ 28 ct.

We flaszkach po 70 centilitrów:

1 flaszka białego wina stołowego wyborn. 35 ct.
1 flaszka czerwonego „ „ po 40 ct.
1 flaszka słodkiego wina (Bratenwein) wybornego . . . . po 50 ct.
1 flaszka wina desertowego słodkiego po 70 ct wraz z flaszkami w paczkach po 6, 12 i 25 flaszek dobrze opakowanych. Faski i paki liczy się po cenach kupna.

Zamówienia prosimy wystosować do

K. Geiringer,

właściciel winnic i piwnic winnych w **St. Georgen** koło **Pressburga** w Węgrzech. (6760 2—3)



ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. (**DIALYZOWANE ŻELAZO BRAVAIS**) Zalecane przez wszystkich lekarzy.

Przeciw

NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

Żelazo Bravais (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów, bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który zębów nie czerni.*

Najbardziej ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. *Opery) i we wszystkich aptekach.* — **We Lwowie w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego.** — **W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.** — **W Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.** — **W Warszawie w aptece D-ra Heinricha i w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego.** (6790 1—24)

Fryderyk Mroziński

Skład



i pracownia futer



znany z taniości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ul. Sobieskiego l. 7

(dawniej Nowa) vis a vis handlu p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony **MEDALEM** zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

Posiadam **znaczne zapasy futer gotowych** damskich i męskich, **tak do podróży** jak do miasta.

Kaftany astrachańskie

podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer męskich i t. d.

Wszelkie obstalunki z prowincyi za nadesłaniem dokładnej miary wykonuję z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancyę. (1—2)



Medal zasługi

Na polowania.

Znany od lat kilkunastu

TŁUSZCZ rogowo-kauczukowy

nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę obówia.

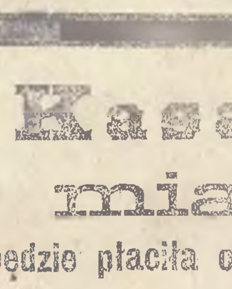
Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nie tylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz z odwagą tym sposobem przystępu powietrza [illegible] przydłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zmarznięciu nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p.

Puszka blaszanna mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel.

Laboratoryum chemiczne **Władysława Tepy** ulica Wałowa 288 miasto. (6921 1—6)

Dr. Fr. Lengiela

Balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatna.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. — Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct., z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do nabycia we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem“ Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej. (5183 12—24)

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

będzie płaciła od wszystkich wkładek począwszy od **1 listopada 1879** do kasy wnoszonych

po 5% (pięć od sta)

zaś od wkładek dotąd już wniesionych i nadal **po 6% (sześć od sta)** aż do dalszego postanowienia.

Co się niniejszem w myśl paragrafu 11 statutu na mocy uchwały Wydziału kasy oszczędności z dnia 1 października 1879 do publicznej podaje wiadomości.

Tarnów dnia 1 października 1879.

Sekretarz	Przewodniczący Wydziału
Rudolf m. p.	Ks. Król m. p.

(6874 2—3)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera.